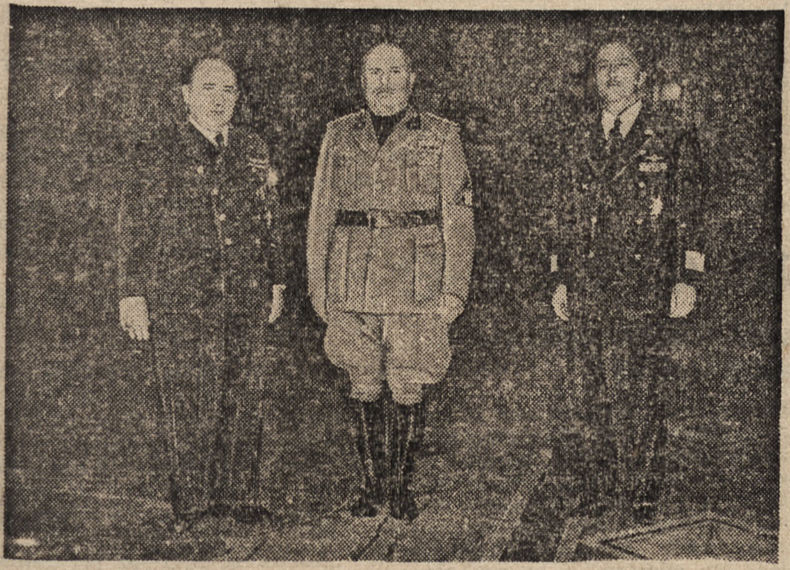
Cena numeru 20 groszy

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 74 | Niedziela, 2 — poniedziałek, 3 listopada 1941 r. | Rok I



Minister gospodarki Rzeszy dr. Funk (z lewej) na audjencji u wodza faszystowskich Włoch.

Komunikat włoski

RZYM, 2. 11. — Włoski komunikat wojenny z soboty 1. 11. podaje m. in.: — Jednostki lotnictwa włoskiego zaatakowały na południe od Sycylii nieprzyjacielski zespół samolotów bombowych, z których jeden został zestrzelony, drugi zaś, płonąc, spadł do morza. Samoloty brytyjskie zrzuciły bomby na miejscowości **Licata, Palermo** i **Neapol**, powodując wybuch nielicznych pożarów, które udało się niezwłocznie ugasić. Wśród ludności zanotowano kilku rannych.

W **Afryce Północnej**, artyleria ostrzeliwała obiekty obronne **Tobruku**. Niemieckie samoloty bombowe zaatakowały **Tobruk**, port lotniczy i kolumny samochodowe na wschód od **Marsa Matruk**. Zestrzelono dwa samoloty nieprzyjacielskie, jeden zaś zmuszono do lądowania, biorąc załogę do niewoli.

Na terenie **Afryki Wschodniej** oddziały włoskie zaatakowały w kilku miejscach pozycje odcinka **Gondaru**.



Zdjęcie dokonane z lotu ptaka przedstawia fragment pola bitewnego w „kotle" kijowskim.

Rokowania Hiszpanii z Portugalią

LIZBONA, 2. 11. — Toczą się rokowania w sprawie zawarcia portugalsko-hiszpańskiego paktu wzajemnej pomocy. Układ ten stanowić ma rozszerzenie portugalsko - hiszpańskiego paktu przyjaźni i jego poszczególnych klauzul. Posiadłości obydwu krajów na wodach Atlantyku, a mianowicie Azory, Wyspy Zielonego Przylądka, Madera oraz należące do Hiszpanii Wyspy Kanaryjskie mają być uważane za całość kontynentalną, zaś wszelki zamach na te posiadłości traktowany będzie jako atak na kraj macierzysty. Istnieje projekt, według którego obie układające się strony mają się zobowiązać do natychmiastowej pomocy militarnej w razie jakiejkolwiek inwazii.

Desant, którego nie było

BERLIN, 2. 11. — Radio północno amerykańskie podało wiadomość, że wojska brytyjskie i kanadyjskie wylądowały na francuskim wybrzeżu Kanału, a mianowicie w okolicy Calais. Zauważono rzekomo, że wojska brytyjskie posunęły się daleko w głąb francuskiego terytorium. Wiadomość tę miała rozgłośnia amerykańska otrzymać z Moskwy.

Czy trzeba dodać, że wiadomość ta jest wyssana z palca?

Atak na konwój opodal Wysp Owczych

Zacięte walki wręcz na północy

Odparcie ponownego kontrataku pod Petersburgiem

Z KWATERY NACZELNEGO WODZA, 1. 11. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje:

Na półwyspie **Krymskim** oddziały niemieckie i rumuńskie kontynuują pościg pobitego nieprzyjaciela.

W **Zagłębiu Donieckim** przekroczono w kilku miejscach **górny bieg Donu.**

Na północnym odcinku frontu wschodniego przerwał pułk piechoty na zachód od **Wołchowa** silnie ufortyfikowaną linię obronną nieprzyjaciela, w zaciętej walce wręcz i zdobył **533 bunkry.**

Na froncie okrążającym przed **Leningradem** zostały odparte próby przedostania się przez Newę.

Lotnictwo wspierało skuteczne operacje armii lądowej na **Krymie**, silnymi ciosami na położone za frontem połączenia nieprzyjaciela i zadało flocie sowieckiej ciężkie straty. Zatopiono 1 statek handlowy o pojemności 3000 ton i uszkodzono **3 okręty wojenne,** jak również jeden wielki transportowiec. Dalsze ataki lotnicze kierowały się przeciwko **Moskwie.**

W walkach przeciwko brytyjskiej żegludze zaopatrzeniowej zniszczyły samoloty bojowe około Wysp Owczych jeden frachtowiec o pojemności 2.000 ton i zatopiły opodal wschodniego wybrzeża Anglii z konwoju 4 nieprzyjacielskie statki handlowe o łącznej pojemności 29.000 ton, w tym jeden wielki tankowiec. 4 dalsze statki handlowe z konwoju zostały tak ciężko uszkodzone bombami, że można się liczyć z ich utratą.

Samoloty brytyjskie zrzuciły w ciągu ostatniej nocy bomby na różne miejscowości północnych i północno-zachodnich Niemiec, między innymi również na Hamburg. Zestrzelono 9 bombowców nieprzyjacielskich.

BERLIN, 2. 11. — Niemieckie samoloty bojowe, zatopiły na terenie jednego z portów na **Krymie** dwa statki o łącznej poj. 1600 ton, a nadto uszkodziły inny statek handlowy o poj. 8000 ton.

Na froncie wschodnim lotnictwo bombardowało etapowe połączenia komunikacyjne sowieckie, biorąc udział w akcji wojsk lądowych i skutecznie atakując pozycje nieprzyjacielskie skoncentrowane oddziały wojskowe i czołgi.

Na wodach jeziora **Ładoga** i w okolicy **Murmańska** samoloty niemieckie bombardowały sowieckie obiekty portowe.

BERLIN, 2. 11. — Lotnictwo niemieckie kontynuowało skuteczne ataki na obiekty kolejowe w południowej części frontu wschodniego. Trzy ważne linie kolejowe zostały w kilku miejscach zupełnie przerwane. **19 pociągów** z transportami wojska i materiałami trafiono licznymi bombami, niszcząc 6 pociągów i uszkadzając 13.

BERLIN, 2. 11. — Artyleria przeciwlotnicza niemieckich wojsk lądowych ponownie odparła na froncie wschodnim sowieckie ataki powietrzne. Na południowym odcinku frontu jeden z oddziałów artylerii przeciwlotniczej zestrzelił 6 atakujących samolotów bolszewickich. W tym samym dniu strącono jeszcze 2 aparaty na odcinku południowym i 2 na północnym.

BERLIN, 2. 11. — Wojska niemieckie na Krymie, w toku dalszego pościgu za pobitymi i cofającymi się bolszewikami zdobyły **17 ciężkich dział sowieckich.** Ponadto w walkach **o Przesmyk Perekopski** zdobyto **150 granatników i 850 ciężkich karabinów maszynowych.**

BERLIN, 2. 11. — Pomimo niezwykle dotkliwych strat, wojska bolszewickie ponowiły kontrataki, natychmiast odparte. Na jednym tylko odcinku, w ciągu jednego dnia wzięto przeszło **2.000 jeńców** sowieckich i zdobyto lub zniszczono **27 czołgów i 50 dział.**

Front zbliża się ku murom Moskwy

Ludność bez żywności, fabryki bez surowców

BERLIN, 2. 11. — Wiadomości, jakie otrzymuje zagranica z Moskwy, są podawane w formie bądź to pigułek uspokajających, bądź też alarmów. Ostatnie informacje głoszą, że tramwaje i kolej podziemna w dalszym ciągu są w ruchu, oraz że kina są nadal czynne. Ale równocześnie ludność cywilna została wciągnięta do śpiesznych robót, celem wzniesienia fortyfikacji wokół miasta. Brytyjska służba prasowa donosi, że walki powietrzne nad miastem rozgrywają się coraz częściej i powodują dotkliwe straty a front bojowy zbliża się coraz bardziej ku bramom miasta. Jak się w rzeczywistości sprawa przedstawia, możemy sobie wyobrazić, jeśli uwzględnimy, że Moskwa liczy kilka milionów mieszkańców i około 4400 fabryk.

SZTOKHOLM, 2. 11. — „Ubiegłej nocy przeżyła Moskwa najcięższy atak powietrzny ze wszystkich dotychczasowych. Samoloty niemieckie nadleciały w czterech do pięciu kolejno po sobie następujących fazach. Liczba ich oceniana jest na wiele setek". Taki komunikat podała radiostacja Daventry.

BERLIN, 2. 11. — W czasie ataku niemieckich samolotów bojowych na Moskwę wywołano pożar ważnych obiektów wojskowych w pobliżu Kremla, nadto zaś prócz zbombardowania innych doniosłych punktów. zniszczono również dwa dworce kolejowe.

W stolicy sowieckiej 11 linij kolejowych zbiega się w 9-ciu dworcach centralnych. 4 linie w kierunku zachodnim — do Leningradu, Rygi, Mińska i Kijowa już oddawna są nieczynne, inne zaś są wciąż przerywane przez nieustanne ataki niemieckie.

Linia **Kurskaja**, łącząca Moskwę z siecią południową oraz Gorkowskaja, która łączy stolicę z miastem Gorkij na wschodzie, zaczynają się na dworcu Kurskim we wschodniej części miasta. Na dworcu tym, przy ul. Czerkałowskiej, bomby niemieckie zniszczyły bundynki i tory.

20 rozbitków angielskich

RZYM, 2. 11. — Jak się agencja Stefani dowiaduje z Algeru, w okolicy Bone natknięto się na 20 rozbitków z parowca angielskiego „Arture Guilmont", storpedowanego przez samoloty włoskie.

26.563 ofiar nalotów w Anglii

BERLIN, 2. 11. — Angielski minister spraw wewnętrznych, Morrison, zawiadomił Izbę Gmin, że w czasie od 1 kwietnia do 30 września 1941 ilość ofiar nalotów w Anglii wyniosła 13.381 zabitych i 13.182 ciężko rannych, podczas gdy w Niemczech w tym samym okresie — tylko 2.400 zabitych i 5.311 rannych.

Bydło — awangardą bolszewizmu

BERLIN, 2. 11. — Oddziały bolszewickie uciekły się do rozpaczliwego środka. Oto, aby powstrzymać pochód wojsk niemieckich dokonały kontrataku; przed liniami artyleryjskimi zapędziły bydło, chcąc w ten sposób zamaskować swą operację. Żołnierze niemieccy poznali się jednak na tej sztuczce i odparli bolszewików, którzy ponieśli dotkliwe straty.

„Wymanili" dostawy do Manilli

TOKIO, 2. 11. — W krótkich odstępach czasu Sowiety wysłały do Manili trzech delegatów, w celu zorganizowania dostaw z terenów zamorskich. Z niezwykłym pośpiechem trzej sowieccy agenci handlowi otwarli biura w Manilli, usiłując rozszerzyć pole działania na tereny położone na Pacyfiku południowym.

Hiszpanie nienawidzą bolszewików

Przemówienie Serrano Sunera

Hiszpańska partia jedności narodowej obchodziła onegdaj dzień założenia „Falangi". Wieczorem dnia poprzedniego wygłosił minister spraw zagranicznych Serrano Suner przemówienie, w którym między innymi powiedział:

„My, Hiszpanie, nienawidzimy komunizm jako Hiszpanie, jako ludzie i jako Europejczycy. Z najszlachetniejszych też pobudek ideowych wysłaliśmy na front naszych najlepszych synów, gdy Niemcy dały hasło do uderzenia na wroga Europy. Bez różnicy stanu i zawodu zgłaszali się ochotnicy, a tysiące Hiszpanów czekają jeszcze na zezwolenie, aby mogli spełnić powinność honorową i wziąć udział w walce przeciw bolszewizmowi".

Serrano Suner przypomniał następnie cierpienia, jakie Hiszpanie przeżywali w czasie panowania bolszewików. „Komunizm — mówił — próbował z Hiszpanii uczynić swoją kolonię. W czasie wojny domowej czerwone oddziały miały w oparciu o hiszpańskich separatystów rozbić ojczyznę naszą, która 20 krajom dała cywilizację, kulturę i religię, na sowieckie republiki. Nie zapomnimy, że w Londynie paktował z naszymi wrogami wydział nieinterwencji. Wczas jednak Hiszpania nauczyła się odróżniać świat przestępców i niszczycielski, którego celem było zgnębienie wszystkich przyzwoitych narodów, od świata uznającego wspólnotę narodów, ich pracy i nowego ładu.

„Ta świadomość nie pozwoli nam spocząć, dopóki wywiezione do Związku Sowietów dzieci hiszpańskie nie powrócą znów pod dach rodzinny i dopóki walka nasza u boku bratnich wojsk niemieckich i włoskich nie doprowadzi do wyniszczenia bolszewizmu z korzeniami".

Przy kiosku z gazetami

ROOTEVELTOWI DO ALBUMU

Opowieści Roosevelta o jakiejś tajemniczej mapie niemieckiej, mapie ujawniającej rzekomo agresywne zamiary Niemiec wobec Ameryki Południowej, wywołały, jak już donosiliśmy, falę oburzenia na łamach prasy niemieckiej. Obecnie zabrał także głos szef prasowy Rzeszy dr DIETRICH, z którego artykułu przytaczamy najważniejsze ustępy:

Franklin Delano Roosevelt należy do rzędu tych podłych a niebezpiecznych ludzi, którzy mównicę i autorytet państwowy nadużywają celem fałszowania idei i pojęć.

To, co Roosevelt stale nazywa „demokracją", jest niczym innym jak demagogią. „Wolność", o której on tak często z namaszczeniem mówi, jest tylko płaszczykiem, pokrywającym gwałt i ucisk. Jego interpretacja „praw człowieka" jest w rzeczywistości wywłaszczaniem człowieka z jego praw. Przeciw idei Nowej Europy szczuje on dlatego, że głosi ona zasady sprawiedliwości społecznej. Dobry przykład, jaki daje Europa, a mogący popsuć złe anglosaskie obyczaje, napełnia go strachem. Gdy Roosevelt wzywa imienia Boga, to ma on na myśli Mamona. Bezbożnikiem więc jest w pojęciu Roosevelta, kto tego Mamona chce strącić z tronu. Rooseveltowska moralność to w pojęciu przyzwoitego człowieka obłuda. „Wolność" jego to uwolnienie się od moralnych skrupułów. Jeśli kiedykolwiek chwali wolność opinii publicznej, to w istocie pochwala on anonimowych fabrykantów opinii, którzy ukryci za kulisami szerokiej publiczności — naciągają ją według jego woli. Rooseveltowska wolność słowa, to zorganizowane dławienie wszelkiej swobody wypowiadania swego zdania z tym, że takich śmiałków piętnuje się jako podły i niski występ piątej kolumny. Doktrynę Monroego pojmuje on jako prawo mieszania się w sprawy całego świata. Prawo stanowienia o sobie państw Europy nazywa Roosevelt zagrożeniem Ameryki. A „zagrożenia" — nie opiera on na rzeczywistości, on jako podszczuwacz do wojny, sam stwarza taką sytuację, którą może następnie określić jako zagrożenie. Gdy mówi „konieczność obrony", to myśli o przygotowaniu pretekstu do agresji, a to co on nazywa napadem, jest w rzeczywistości obroną".

Jeśli Roosevelt np. duńską Grenlandię bierze „pod swoją opiekę", to nie jest to, jego zdaniem, żadną agresją, lecz wyłącznie obroną. Gdy on pogwałcił suwerenność Islandii albo jeśli gwałtem poobsadzał bazy we wszystkich możliwych krajach i na wszystkich możliwych wyspach, to znów aktów tych nie nazywa on agresją, lecz „uzasadnioną obroną".

Gdy natomiast Francja broniła się przeciw podłemu i bandyckiemu napadowi na Syrię ze strony Anglii, albo gdy Irak walczył o swą egzystencję, to uchodziło to w jego oczach za zbrodnię i nie dającą się usprawiedliwić agresję wobec najświętszych praw amerykańskiego społeczeństwa.

Jeżeli ci, którzy Niemcom wypowiedzieli wojnę, zastosowują wobec nich głodową blokadę, to nie jest to według fałszerza pojęć, Roosevelta, żadną agresją. Jeśli natomiast Niemcy blokadę tę przerywają, aby zapewnić wyżywienie Europy, wtedy fakt ten piętnuje Roosevelt jako oburzającą agresję.

Kiedy właściwie dla Roosevelta agresja staje się agresją? Jeżeli on atakuje, wtedy jego atak jest „obroną". Gdy jednak Niemcy zostaną zaatakowane i stawiają opór, wtedy w pojęciu tego obłudnika ich obrona urasta do aktu agresji.

Jeżeli ten podżegacz i fałszerz monety oświadcza, że działa powodowany uczuciem miłości bliźniego, to wyraża on w ten sposób najgłębszą swą nienawiść do wspólnoty społecznej.

Wmawia on w kanclerza Rzeszy zamiary opanowania światem, które w rzeczywistości są jego celem. Twierdzi on, że nie pogodzi się ze światem opanowanym przez Hitlera, ale wychodzi z założenia, że świat zaakceptuje jego hegemonię.

Mówiąc o wolności mórz, ma Roosevelt na myśli wyłączne władztwo nad oceanami świata anglosaskiego. A jeżeli proklamuje wolność handlu, to rozumie on pod tym pojęciem prawo wolności handlu bronią i sprzętu przeciw Niemcom. Dostarcza on narzędzi morderczych całemu światu przeciw Niemcom i żąda „uszanowania tej jego woli" ze strony tego, który tą bronią ma być mordowany. Jeżeli jednak zaatakowany broni swej skóry i broń morderczą wysyłaną do Anglii na dno morza posyła, wtedy ten apostoł obłudy nazywa tę samoobronę — korsarstwem.

Dzisiaj czci on bolszewizm, choć go wczoraj przeklinał. Co wczoraj nazywał jeszcze pomiotem szatana, uważa on dzisiaj, w imię walki ze znienawidzonymi Niemcami, — poselstwem bożym z niebios.

Przeciw demagogicznemu zamachowi na prawa człowieczej myśli wolnej, przeciw niebezpiecznej próbie sfałszowania wzajemnych, międzynarodowych, duchowych i politycznych odnoszeń, — należy z całą bezwzględnością wystąpić, jak na to zasługują tego rodzaju gangsterowskie metody. Człowieka, który obryzgał się błotem, nie dotyka się przez jedwabne rękawiczki.

Francja pracuje

Twórczy pęd do zabliźnienia ran wojennych i dotrzymania kroku zachodzącym w Europie przemianom

Paryż, w październiku.

Paryż żyje pod znakiem inicjatywy, która jest drogowskazem dla tych zwłaszcza Francuzów, których wzrok skierowany jest w dalszą przyszłość i którzy zrozumieli, że wszelka dwulicowość w rezultacie szkodzić może tylko samej Francji.

Pierwsze skutki takiego nastawienia przejawiają się zwłaszcza w przemyśle. Szereg nowych zakładów, np. francuskie towarzystwo handlowe „Telefunken", koncern azotowy pod nazwą „Societe de Gestion de Groupement de l'industrie de l'azote", którego udziały przejęło szereg azotowni francuskich, w budowie znajdująca się fabryka alkoholu etylowego i gazu karbidowego oraz surowca, potrzebnego do pojazdów mechanicznych, poruszanych gazem drzewnym — oto z grubsza przytoczone przykłady aktywności francuskiej.

Naturalnym następstwem i wskaźnikiem ożywienia życia gospodarczego jest spadek bezrobocia. Liczba bezrobotnych z początkiem ubiegłej zimy wynosiła w samym okręgu paryskim pół miliona ludzi. Dziś na całym obszarze okupowanym znajduje się zaledwie 30.000 bezrobotnych. Również wzrost produkcji węgla we Francji jest znamiennym objawem rozwoju życia gospodarczego. Wydobycie węgla waha się w r. 1941 w granicach od 35 do 40 milionów ton. Z początkiem 1939 r. w górnictwie francuskim zatrudnionych było tylko 212.00, gdy dzisiaj w francuskich kopalniach węgla pracuje 229.000 ludzi, w tej liczbie wielu byłych jeńców, zwolnionych z niewoli niemieckiej. Fakt ten świadczy dobitnie o trosce, jaką otaczają czynniki niemieckie wszelką inicjatywę, służącą rozbudowie gospodarki kraju.

W rolnictwie zaznaczył się wydatny wzrost uprawy lnu, jakkolwiek w tej dziedzinie gospodarczej jeszcze wiele sił roboczych nie zostało dotąd wykorzystanych. Marszałek Petain wielokrotnie wyraził się, iż szerokie rzesze o wiele lepiej i swobodniej będą się czuły, gdy zatrudnione będą produktywną i uczciwą pracą, aniżeli gdyby spędzały czas w bezczynności i w bezcelowym wałęsaniu się. Praca nadaje ich życiu zupełnie nową, uszczęśliwiającą treść. Czynniki miarodajne w Vichy nie szczędzą wysiłków i nakładu, by zapoczątkowane odrodzenie narodu wszelkimi, odpowiednimi środkami poprzeć.

Fakt, że społeczeństwo francuskie rzeczywiście poważnie myśli o swoich nowych zadaniach, wynika chociażby z tego, iż powstają niezliczone projekty odbudowy zburzonych przez wojnę miejscowości. I tak ostatnio prefekt Marsylii zapoznał przedstawicieli prasy z nowymi planami, zmierzającymi do zupełnej przebudowy tego ważnego ośrodka handlowego. „Jeżeli Marsylia ma godnie spełniać rolę bramy do Afryki, to musi ona też znaleźć się na poziomie innych nowoczesnych miast portowych". A Marsylia nie jest jedynym miastem, w którym planuje się tego rodzaju daleko idące przemiany. Inicjatywa na tym odcinku zaznacza się szczególnie w departamencie północnym.

Z równą pieczołowitością realizuje się we Francji plany budowy dróg. Odnośne czynniki zrozumiały znaczenie, jakie posiada dobrze rozbudowana sieć komunikacyjna. Z tego założenia wyszedł też francuski minister komunikacji Berthelot, oświadczając w czasie jednej ze swych podróży inspekcyjnych po okupowanych obszarach, iż przygotowuje się na szeroką skalę plany rozbudowy autostrad we Francji północnej, mianowicie budowę dwoch autostrad, prowadzących z Paryża do Vichy i Lille oraz arterię komunikacyjną Paryż—Calais. Trakty komunikacyjne w północnej Francji stanowić mają pomost łączący Francję z całym systemem komunikacyjnym Rzeszy, a tym samym i z głównymi szlakami tranzytowej Europy.

Wymienione roboty stanowią tylko wycinek tego, co w rzeczywistości już zostało zrobione i co nadal będzie przedmiotem wytężonej pracy Francuzów. W każdym razie, Francja wybrała już drogę, po której zamierza kroczyć w gronie wielkiej wspólnoty narodów, w imię wielkiej przyszłości, jaka już dziś — a jeszcze wyraźniej w najbliższej przyszłości — zarysuje się na kontynencie europejskim.

„Za dużo broni" w Abisynii

SZTOKHOLM, 2. 11. — „Abisyńczycy mają jeszcze za dużo broni i amunicji, by kraj można było uważać za spokojny" — donosi korespondent londyńskiego „Timesa" z Addis Abeby, dodając, że autorytet cesarza abisyńskiego Haile Selassie nie jest jeszcze przywrócony. W kraju panuje więc nieład, zwłaszcza, że negus ma bardzo niewielu zwolenników zdolnych do służby administracyjnej.

Szczotka ryżowa

Radio londyńskie jest zdania, że: „Wspaniały odwrot bolszewików nie ma analogii w historii wojen. Wzbudza on u nas podziw".

Anglicy mają tak wielkie doświadczenie w organizowaniu odwrotów, że można im to wierzyć.

*

Australijski premier rady ministrów Curti oświadczył, że po wykończeniu Rosji Sowieckiej — Niemcy będą mogli skierować się w zimie przeciwko Azji południowo - zachodniej i Afryce północnej, a na wiosnę prawdopodobnie przeciwko Wielkiej Brytanii".

Trzeba było zrobić kontrofensywę na zachodzie.

*

Wielka Brytania pożyczyła sobie niedawno u Ameryki 40 statków-cystern. Teraz Uncle Sam się rozgniewał i zażądał zwrotu tych statków. 15 tankowców zostało już zwróconych, zaś reszta ma być oddana najpóźniej do 30 listopada.

Lepiej u krewnych się nie zapożyczać.

*

Córka Winstona Churchilla jest, jak wiadomo, tancerką. Na imię jej — nie zgadniecie — Sara. Otóż miss Sara zrezygnowała podobno z dwu kontraktów filmowych na sumę 4000 funtów. W relacji pism angielskich rezygnacja odbyła się w następujący sposób:

„Kontrakty były już przygotowane do podpisu, kiedy miss Sara wstąpiła do managera i rzekła:

„Bardzo przepraszam, ale ja nie zawrę tych umów. Uważam za swój obowiązek wstąpić do żeńskiej służby pomocniczej lotnictwa".

Patrzcie państwo — taka ofiarna decyzja już w trzecim roku wojny!

Bezrobocie w USA

NOWY JORK, 2. 11. — Według depeszy z Waszyngtonu, opublikowanej na łamach dziennika „New York Post", doradca ekonomiczny urzędu opieki nad bezrobotnymi, Burns, oświadczył na posiedzeniu komisji Izby Reprezentantów, że w związku z brakiem surowców w zakładach przemysłowych cywilnych od sierpnia br. 700.000 robotników postradało pracę. W styczniu 1942 utraci pracę około 115.00 robotników, zatrudnionych w zakładach przemysłu samochodowego na terenie stanu Michigan.

Pokrótce

Diamentowy jubileusz kapłaństwa obchodzi przewodniczący niemieckiej konferencji biskupów, kardynał dr Adolf Bertram.

Książęta kościoła prawosławnego w Serbii złożyli wizytę premierowi, wypowiadając się za walką z komunizmem.

Żydowska własność prywatna w Słowacji przeszła z dniem 1. 11. br. w posiadanie państwa.

Bulgaria mobilizuje robotników rolnych w celu sprawnego przeprowadzenia zbiorów jesiennych.

Szare wilki żerują...

Reportaż z łodzi podwodnej

(Napisał sprawozdawca wojenny)

Blady świt nastawał, gdy na horyzoncie dojrzano dwa maszty, cienkie jak iglice. Zabrzmiała komenda; pokład opustoszał i klapy się zawarły. Szara łódź podwodna zanurzyła się w falach i zniknęła wkrótce w głębiach oceanu.

Kołysanie ustało i łódź mknęła gładko pomiędzy wodami w ciszy zakłóconej tylko szumem motorów.

Czy daleki statek to okręt wojenny? Czy ich także dojrzał — czy ich ścigać będzie i czy rzuci bomby — rozważano teraz, pilnie nasłuchując. Lecz cisza trwała nadal, wróg się nie zbliżał, więc łódź wzbiła się trochę wyżej. Soczewki peryskopu pozostały czyste, a zatem w pobliżu nie było nikogo. Wreszcie szara masa znów się wynurzyła i pokład się zaludnił. Komendant na swym mostku zbadał już horyzont, lecz masztów nie dostrzegł. Alarm był prawdziwy; musiał to być kontrtorpedowiec, sądząc po szybkości. Zwykły statek handlowy nie zniknąłby tak szybko. Zapewne konwojent licznego transportu, który krążył dokoła badając okolicę, a za nim sunęły owieczki, których miał pilnować: szereg transportowców ze sprzętem wojennym, przeznaczonym dla Anglii. Na mostku kapitańskim, jak sfora psów gończych, oficerowie wypatrują spodziewanej zwierzyny. Lecz rewir jest niemały, a bezbrzeżny ocean błyszczy dokoła i ukrywa wroga. Trzeba być więc cierpliwym i bardzo ostrożnym, by się nie dać zaskoczyć; wszyscy o to dbają, a zwłaszcza doświadczony komendant. I po raz setny może przeglądnąwszy mapy, po naradzie ze sternikiem, zmienia kurs swej łodzi. Wszyscy w pogotowiu oczekują wroga. Tak mijają godziny; nadchodzi południe.

Wtem rozlega się alarm i wnet widać dymy. Teraz już nie konwojent lecz transportowiec rysuje się dokładnie na tle jasnego nieba. Czy to samotny parowiec, czy też jeden z wielu, tworzących orszak, pełen kontrabandy? Lecz gdzie jego ochrona, gdzie są konwojenci? Łódź podwodna ochotnie płynie w kierunku wroga. Dymy się mnożą i spoza horyzontu wychyla się długi łańcuch statków. Zwierzyna jest w rewirze, lecz wilk tylko jeden. Czy ma w pojedynkę ruszyć do ataku, czy zdążą towarzysze i kiedy zaczną walczyć? Raźniej byłoby w kilku wyruszyć na wroga, bo teraz już z Anglikami walka nie jest łatwa, jak na początku wojny. Dziś wiedzą dobrze, że gra idzie o ich skórę.

Mijają długie godziny pełne niepokoju; co chwila rozbrzmiewają dzwonki alarmowe; łódź to się zanurza, to znowu wypływa — aż wreszcie zapada noc. Nagle — podejrzany szmer; zbliża się krążownik, a szum jego śruby przenika przez ściany. Łódź mknie ku głębinom, lecz nie zdoła uciec, oczekuje więc w ciszy — czy ją wróg dostrzeże? Serca zamierają w oczekiwaniu strzałów. Pada pierwsza bomba. Wrażenie bardzo przykre, dziwnie dławi w gardle i mocno szumi w uszach. Łódź zaledwie drgnęła, lecz trzyma się dobrze, nie poniosła szkody. Strzał był za daleki.

Uwięzieni w pudle — uśmiechają się teraz: wróg ich nie wyśledził i strzela na ślepo. Znowu słychać wybuchy — trzy jeden po drugim, potem seria z czterech. Drugi wróg nadpływa i również bombarduje. Wszystko drży dokoła. Tak mijają godziny i uszy oswajają się z piekielnym hałasem.

A tymczasem w centrali toczą się narady; inżynierowie i komendant szukają uszkodzeń. Niektóre uszczelnienia ucierpiały i woda spływa kroplami po metalowych płytach. Toczą się teraz krople pod ciśnieniem wody i błyszczą w świetle żarówek jak perły i diamenty. Zrazu jakby nieśmiałe, pęcznieją powoli spadając z szelestem na mokrą podłogę.

Doprawdy dziwny obraz: wśród grzmiących wybuchów i walki — garstka ludzi bezczynnie obserwuje krople, błyszczące potokiem barw na stalowych ścianach. Łódź trwa wciąż bez ruchu i tylko chwilami, przy bliskiej eksplozji, drga jak nerwowy koń przed startem. Dzięki Bogu, wreszcie zgubił ślad! Po dwugodzinnej orgji, wybuchy są coraz słabsze, coraz dalsze. Łódź zmienia poprzedni kurs; załoga oddycha lżej, lecz nie jest jeszcze pewna.. Pada nowa komenda i łódź wynurza się spośród fal spienionych na powierzchnię morza. Ocean wieje pustką; gdzie jest nieprzyjaciel? Zgubiona w mrokach nocy, łódź śpieszy za wrogiem, który kryje się gdzieś za horyzontem. Noc mija wolno, brzemienna w wypadki. Jeden z konwojentów, wyszedłszy z szeregu, pada wnet ofiarą swej lekkomyślności i znika w otchłani. Jego towarzysze napróżno szukają szarego napastnika, który umknął błyskawicznie. Lecz i na horyzoncie widać jakąś walkę. Kilka krótkich błysków — i olbrzymie płomienie widoczne z oddali. Potężny ogień płonie, wyrzucając kłęby dymu. To pali się trafiony statek - cysterna.

Zaatakowany konwój, jak spłoszona trzoda, zbija się w jedną masę, chroniąc się za kontrtorpedowcami. Poprzez gęste ciemności wybuchają rakiety i żółtym płomieniem rozpalają morze; lecz na próżno reflektory szukają dokoła. Szary wróg skrył się pod grzywą bałwanów. Niebawem wschodzi księżyc. Przy jego świetle dostrzec można sylwetki okrętów, w cieniu zaś polują aż trzy szare wilki.

Nowy dzień nadchodzi, a łodzie podwodne ścigają beustannie spłoszoną karawanę. Padło już wiele bomb, lecz bez żadnej szkody — najważniejsze to wytrwać i nie dać się zastraszyć. Gromada wilków rośnie; wciąż nowe zdążają, węsząc bliską zdobycz. Wieczorem czeka ich nielada uczta. Wilki wiedzą o tym, więc zwartym szykiem otaczają stado. Tymczasem transportowce, objuczone materiałami, z trudnością prują fale, bryzgając pianą.

Wreszcie chwila nadeszła i rozpoczyna się walka. Z różnych stron padają nagle błyskawice, słychać grzmot wystrzałów — świecące granaty i szybkie reflektory gubią się w przestrzeń. Statki z konwoju, zdezorientowane, rzucają się w wir walki, nie widząc przeciwnika.

Już palą się cysterny, siegając do nieba ognistymi sierpami i zalewają ocean falami płomieni; a transportowce płoną prawie bez szelestu i znikają pod wodą.

Całe morze staje się polem bitwy, a w wodach jego odbijają się ponuro ognie pożarów i żółto - niebieskie światła reflektorów, oświecające szczątki floty, rozbite wraki i opuszczone łodzie. Tu i ówdzie przemykają cienie szarych wilków morskich, niewidoczne dla tych, co na nie polują. Odkryte szukają ratunku w głębinach, a inne zajmują ich miejsce. Tu rozstrzyga każda sekunda, trzeba szybko myśleć, decydować i działać.

Pierwszej nocy ofiarą wilków padło 11 statków, następnej zaś zatonęło 14, a nadto kontrtorpedowiec i 3 korwety.

Ale czas wycofać się już: lotnicy nieprzyjacielscy zdążają na ratunek, więc nie ma celu ścigać niedobitków. Niech powrócą do domu i zaniosą wieść o nocach pełnych grozy.

Wilki dużo zdziałały, nie ponosząc strat. Mogą więc wracać.



Załoga dalekodystansowego samolotu miała podczas wywiadowczego lotu nad bezbrzeżnymi wodami Atlantyku emocjonującą przygodę. Spotkała mianowicie niemiecką łódź podwodną, bezpośrednio po storpedowaniu angielskiego statku handlowego. Na pierwszej fotografii widzimy z lewej strony łódź w chwilę po wyrzuceniu torpedy, która trafiła i zapaliła frachtowiec brytyjski, — na dolnej fotografii łódź podwodną holującą łodzie ratunkowe płonącego statku angielskiego.

Krym jako baza wojenna

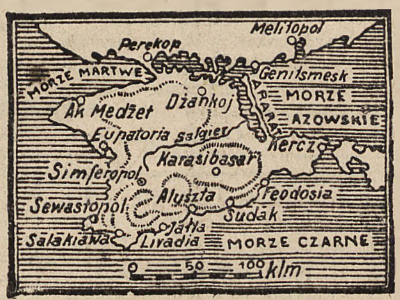
Dzieje półwyspu na przestrzeni wieków — Walki o Krym w latach 1736-1854-1920 i 1941

Niemiecki komunikat nadzwyczajny z 30 bm. doniósł, że wśród zaciekłych walk dywizje piechoty, wspomagane akcją lotnictwa wywalczyły dostęp do Półwyspu Krymskiego, przebiwszy się przez silnie rozbudowane stanowiska obronne przeciwnika. Komunikat zaś z 31. 10. br. mówi o pościgu pobitego już nieprzyjaciela.

Półwysep Krymski był w ciągu ostatnich 200 lat ośrodkiem, decydującym o losach Rosji.

Kiedy Hunnowie na przełomie starożytności i średniowiecza wtargnęli na Krym i zniszczyli kwitnące osady rzymskie, Krym do XIII. wieku przestał być częścią cywilizowanego świata. Ale i później, gdy dzięki Tatarom Krym przeszedł pod panowanie Półksiężyca, zasłynął on tylko z tego, że tamtejsi mieszkańcy stali się najlepszymi wojownikami Islamu. Klęska jednak Turków pod Wiedniem zmusiła ich do wycofania się też z innych placówek.

Wzrastający w siłę i potęgę carowie rosyjscy po raz pierwszy wkroczyli na Krym w roku 1736, władzę swą jednak na Krymie ustalili do-



piero pół wieku później. W ten sposób zyskali wspaniały punkt wypadowy we wszystkich kierunkach Morza Czarnego. Świadome znaczenia tej bazy, Anglia i Francja, w r. 1854 zaatakowały kolosa rosyjskiego. Bezwzględna przewaga przybyłej z zachodu sprzymierzonej floty wojennej pozwoliła na wysadzenie korpusu ekspedycyjnego, który podjął oblężenie wszystkich fortów wojennych na Krymie.

W obecnej wojnie walka i odcięcie tego znacznego pod względem obszaru półwyspu są tylko drobnym fragmentem całości zmagań na największym froncie, jaki kiedykolwiek istniał w historii.

Droga na Krym prowadzi tylko przez dwa przesmyki lądowe, a mianowicie Perekop i Czangar. Zdobycie Perekopu przez bolszewików zgubiło w roku 1920 „białą armię“ generała Wrangla. W obecnej wojnie zmienione są role. Wojska sowieckie broniły się tutaj przed naporem ciągnących z północy sprzymierzonych armii, lecz nie wytrzymały natarcia i załamały się, odcięte, po wysfororowaniu się wojsk sprzymierzonych aż po Morze Azowskie. Obsadzenie wybrzeża tego morza miało ważne znaczenie dla operacji, które przygotowywano przeciw Krymowi.

Cieśnina Kercz łączy ten basen Morza Azowskiego, do którego wpada rzeka Don, z Morzem Czarnym. W tym miejscu zbudowali Rosjanie bardzo ważną bazę wojenną, zwaną Kercza, stanowiącą obok Sewastopola i Jałty trzeci największy port Krymu. Przez zdobycie Mikołajowa armia niemiecka zamknęła ruch handlowy Sowietów z zagranicą szlakiem Dniepru i z zachodniej Ukrainy. W bezpośrednim niebezpieczeństwie ostatnio znalazł się obecnie, po zajęciu Taganrogu, Rostow nad Morzem Azowskim. Czarnomorskie „okno na świat“ jakie Rosja wybiła sobie już w XVIII wieku, zamyka się więc znów, gdyż tylko porty Kaukaskie leżą jeszcze poza głowną strefą wojenną.

Jeżeli Anglia w r. 1854, doceniała znaczenie pówyspu, jeżeli w r. 1920 Krym uznała za główną bazę swej interwencyjnej akcji, to tym większe znaczenie przypisuje ona temu półwyspowi w chwili, gdy stanowi on dogodną bazę wypadową jej sojusznika. Toteż już w dniu 2. 10. br. biuro Reutera przyniosło wiadomość z Moskwy, która brzmiała: „Obrona Krymu w dużej mierze zawisła od Cieśniny Perekopskiej. Jest rzeczą możliwą, że niemieckie samoloty nurkowe w masowych atakach rzucone zostaną na Krym, a z drugiej strony wojska sowieckie, biorące udział w obronie Perekopu, mogą się zdać na potężną pomoc floty czarnomorskiej“. Można się jednak spodziewać, że Moskwa zakomunikuje w niedługim czasie o „opróżnieniu Krymu ze względów strategicznych“, jak to miało miejsce po upadku Charkowa.

Na razie wiadomość ta opublikowana nie została. Ale faktem jest, że wojska niemieckie, wspomagane przez oddziały sprzymierzeńców, przebiły już bramę na Krym, w następstwie czego zajęcie półwyspu jest tylko kwestią czasu.

Zaduszki

Słońce się chyli coraz niżej,
szeleści suchy liść pod stopą
i drzewa jak cmentarne krzyże —
przypominają, że listopad.

Jesienne dni bywają ciche
jak blade sny gruźlicznych dziewcząt —
i szumi bezlitosny wicher
listopadowym snem i śmiercią.

Porywa kartki zżółkłych liści
w bezdroża swej dalekiej drogi,
i śpiewa o tych, co nie przyszli
na tegoroczne święto mogił.

I mówi o tych, co zasnęli
i szepce o tych, co odeszli
i o tych, co w więziennej celi
znaleźli sen i spokój wieczny.

Kwiatami nikt ich nie uwieńczył,
miast krzyży, mieli w oknach kraty,
lecz ciemna czerwień krwi młodzieńczej
zdobiła zwłoki barwnym kwiatem...

Wiatr krasi wieczór złotem liści
i smuci miasto tęskną piosnką —
ale przycicha uroczyście
nad Łyczakowem i Janowską.

Przycicha, jakby trwał w zadumie
nad tym, co było i co przeszło...

Śpiącym we mroku czarnych trumien
modlitwy nasze skrócą wieczność.

J. B.



źle oświetlone schody

mogą stać się łatwo przyczyną kalectwa. Doskonałe i tanie światło osiągnąć łatwo, stosując żarówki Dekalumenowe

TUNGSRAM D

z D wuskrętnym D ruclkiem, które dają do 20% więcej światła przy niezwiększonych kosztach zużytego prądu.

Zjednoczona Fabryka Żarówek
Sp. Akc.
Warszawa, ul 6 Sierpnia Nr 13, tel. 7-49-80
7957

LEKARZE, APTEKI, DROGERIE

zaopatrują się w środki opatrunkowe, wyroby gumowe, maści i kremy, szkło apteczne i laboratoryjne, wirówki ręczne i elektryczne, catgut, jedwab, galanterię apteczną i drogeryjną — w firmie

Tadeusz Szczepański i Maria Czajkowska
Spółka firmowa
w Warszawie, Marszałkowska 119
Ceny konkurencyjne, obsługa szybka, wysyłka towarów za zaliczeniem pocztowym. 5307

Niemieckie przedsiębiorstwo Sp. Akc.
poszukuje 8023
wykwalifikowanych elektromonterów
aryjczyków. — Osobiste zgłoszenia z dokumentami od godz. 8—10 ul. Jagiellońska 5 7, I. p.

WEZWANIE

do zameldowania wierzytelności do Kolei Koszyce — Bogumin

Linie Kolei Koszyce—Bogumin (KKB) (Kaschau-Oderberger-Eisenbahn — KOB), położone na terenie byłej Rzeczypospolitej Czesko-Słowackiej, znajdują się obecnie na terenie Rzeszy Niemieckiej, Rzeczypospolitej Słowackiej i Królestwa Węgier. Państwa te zawarły w dniu 15-go listopada 1940 r. umowę odnośnie przejęcia na swoją własność linii położonych na ich terenie państwowym. Umowa ta została ratyfikowana w dniu 12-go sierpnia 1941 r. i ogłoszona z mocą prawną dla Rzeczy Niemieckiej w Dzienniku Ustaw Rzeszy, część II, strona 322, w dniu 20-go sierpnia 1941 r. Uzyskała ona moc prawną w dniu 20-go sierpnia 1941 r.

I.
Wierzytelności z niewylosowanych obligacji.

Według ustępu II, wyżej wymienionej umowy, zobowiązała się Rzesza Niemiecka wobec pozostałych kontrahentów do zaspokojenia, najpóźniej w dniu 1-go lipca 1941 r. przez spłatę kapitału, wierzytelności posiadaczy obligacji niewylosowanych KKB, którzy w dniu 15-go listopada 1940 r. mieli swoje miejsce zamieszkania lub swoją siedzibę na terenie Rzeszy Niemieckiej, Protektoratu Czechy i Morawy oraz Generalnego Gubernatorstwa łącznie Dystryktu Galicyjskiego. Ponieważ dokumenty ratyfikacyjne mogły być złożone w Berlinie dopiero w dniu 12-go sierpnia 1941 r. postanowiły strony, zawierające umowę, traktować układ w ten sposób, jakoby dzień 1-go stycznia 1942 r. przewidziany był jako ostateczny dzień zaspokojenia wierzytelności. Spłata będzie wobec tego przeprowadzona najpóźniej do dnia 1-go stycznia 1942 r. Za podstawę służy przy tym waluta słowacka; dla zobowiązań KKB brzmiących na Korony czeskie ustanawia się 1 Kc = 1 Ks.

Wierzytelności posiadaczy obligacji będą zaspokojone w następującej wysokości:

Pożyczka I. wyd.	1. 5. 1889 r.	na 47 140 800 austr. G.	69%
Pożyczka II. wyd.	1. 5. 1889 r.	na 16 541 400 M	70%
Pożyczka III. wyd.	8. 5. 1889 r.	na 5 500 000 austr. G.	67%
Pożyczka IV. wyd.	1. 3. 1891 r.	na 5 000 600 austr. G.	71%
Pożyczka V. wyd.	1. 1. 1891 r.	na 12 874 000 M	82%
Pożyczka VI. wyd.	28. 1. 1908 r.	na 46 500 000 austr. K.	70%

kwoty nominalnej, brzmiącej na Korony czecho-słowackie.

Przy wymiarze powyższych stawek odszkodowawczych są również uwzględnione odsetki za czas od chwili zaprzestania wypłaty odsetek przez KKB do dnia 31-go grudnia 1941 roku.

Wartość odszkodowawcza, ustalona według stawek wyżej wymienionych, będzie zamieniona według kursu obowiązującego w dniu zawarcia umowy 100 Ks = 8,60 RM. Dla posiadaczy obligacji, którzy mają swoje miejsce zamieszkania w Protektoracie, będzie ta kwota RM zamieniona w ustalonej relacji 10 RM = 100 Kc, a dla posiadaczy obligacji, mających swoje miejsce zamieszkania w Generalnym Gubernatorstwie łącznie Dystryktu Galicyjskiego w stosunku wartości 50 RM = 100 zł.

Posiadaczy nie wylosowanych obligacji KKB, którzy w dniu 15-go listopada 1940 r. mieli swoje miejsce zamieszkania lub siedzibę w Rzeszy Niemieckiej, w Protektoracie Czechy i Morawy lub w Generalnym Gubernatorstwie łącznie Dystryktu Galicyjskiego, **wzywa się niniejszym, aby zgłosili swoje wierzytelności najpóźniej do dnia 31-go grudnia 1941 r.** w Deutsche Reichsbank — Zeichnungsabteilung — Berlin C 111, z zastosowaniem druków na ten cel przewidzianych, które można otrzymać bezpłatnie w Deutsche Reichsbank — Zeichnungsabteilung — w Nationalbank für Böhmen und Mähren w Pradze i w Banku Emisyjnym w Polsce w Krakowie, z równoczesnym przedłożeniem posiadanych sztuk obligacji wraz z arkuszami kuponowymi. Muszą oni przy tym udowodnić, że w dniu 15-go listopada 1940 r. mieli swoje miejsce zamieszkania lub siedzibę w Rzeszy Niemieckiej, w Protektoracie Czechy i Morawy lub w Generalnym Gubernatorstwie łącznie Dystryktu Galicyjskiego. To udowodnienie miejsca zamieszkania jest zbyteczne, jeśli pośredniczy instytucja finansowa, która potwierdzi żądane informacje o miejscu zamieszkania.

W myśl warunków wymienionej wyżej umowy będą uwzględnieni jedynie tacy posiadacze obligacji, którzy zgłoszą swoje wierzytelności w ustalonym czasokresie. **Niezgłoszenie w tym czasokresie powoduje utratę wierzytelności do KKB z tytułu kapitału i odsetek.**

Zamierza się wypłacić kwoty odszkodowawcze już przed 1-szym stycznia 1942 r., o ile przeprowadzenie tej transakcji na to pozwoli. **Natychmiastowe zgłoszenie leży zatym w interesie wierzycieli.**

Celem usunięcia wątpliwości zwraca się uwagę, że przewidziane w artykule 17 zwolnienie od podatku nie obejmuje powstającego ewentualnie dla posiadaczy obligacji podatku korporacyjnego.

II.
Dalsze wierzytelności.

Umowa z dnia 15-go listopada 1940 r. unormowała osobno oprócz wierzytelności posiadaczy niewylosowanych obligacji także wierzytelności uprawnionych do zaopatrzenia oraz innych byłych pracowników KKB z ich dawniejszego stosunku służbowego oraz ciężary z tytułu odpowiedzialności cywilnej. Wszystkie inne roszczenia do KKB przeszły według artykułu 15 umowy na Rzeczpospolitą Słowacką, na której ciąży obowiązek bezzwłocznego ich uregulowania, według zasad kupieckich. Wchodzą tu przede wszystkim w rachubę wierzytelności z wylosowanych obligacji i z kuponów za czas przed wstrzymaniem zapłaty kuponów przez KKB.

Uregulowanie tych wierzytelności przeprowadza Słowackie Ministerstwo Komunikacji i Robót Publicznych w Bratysławie. Odnośnych wierzycieli wzywa się, aby zgłosili swoje wierzytelności bezpośrednio w wymienionym Ministerstwie albo za przedłożeniem obligacji, kuponów lub dowodów na inne wierzytelności w Deutsche Reichsbank — Zeichnungsabteilung — Berlin C 111, bez zachowania specjalnej formy, który to bank spowoduje dalszy bieg sprawy.

Według artykułu 15 umowy, **wszyskie w niniejszym II. rozdziale** wymienione wierzytelności upadają bez ujmy dla innych, w poszczególnym przypadku możliwych zarzutów, **jeśli dochodzenie ich nie nastąpi do 19-go sierpnia 1944 r.**

Berlin, dnia 25. sierpnia 1941 r.

7880 **Minister Komunikacji Rzeszy**

Biegła stenotypistka
z niemiecką stenografią i bardzo dobrą znajomością języka niemieckiego poszukiwana przez wielkie miemieckie przedsiębiorstwo.
Dokładne oferty ul. Jagiellońska 5/7 I p.

ZACHAR PETROWSKY
Lwów, Brajerowska 3, tel 246-04
Dostawa technicznych, elektrotechnicznych i chemicznych artykułów dla wszystkich gałęzi przemysłu. Wyłączna sprzedaż soli do konserwowania mięsa „PRAGIT".

Wypożyczymy traktor z przyczepkami
wzamian za wypożyczenie **auta ciężarowego** (osobowego)
Możliwość dostarczenia produktów żywnościowych. Zgłoszenia „Gazeta Lwowska" pod „Dostawca". 7906

KUPNO SPRZEDAŻ

SPRZEDAM krymskie futro — pantofle sportowe nr 36. Pańska 11, mieszkanie 7, drugie piętro, ganek, prawo, godzina 3—4. 6100:

SPRZEDAM szafę trójdzielną, buty narciarskie — nr 38, jesienny kostium damski, futro kangurowe — damskie, wierzch brązowy, baranicę podróżną. Dybowskiego 23, godzina 2—4. 7860:

SPRZEDAM tokarkę mechaniczną, długość 80 cm. Zybilkiewicza 19: zegarmistrz. 7863:

FUTRO męskie — ciemny wierzch, prawie nowe, do sprzedania, ul. Oficerska 12 — parter, między 2-4 7862:

OLLA GUM... KOSMETYKA BATOREGO 9. 7847

SMOKING pierwszorzędny — nowy, średnia wielkość do sprzedania. Listy „Nr 7816" 7816:

SPRZEDAM froterkę elektryczną, elektrolux, — kołnierz z niebieskiego lisa, kredens kuchenny — opał. Zgłoszenia „Reklama". Plac Marjacki 5 — pod „1000". 7861:

KUPIĘ jadalnię, garnitur salonowy, kredens kuchenny i kilim. Listy „Nr 7924" „Gazeta Lwowska" 7924:

SPRZEDAM sukienkę czarną — elegancką nową, lampę elektryczną wiszącą. — Żeromskiego 15 a, m. 9. 7840:

SPRZEDAM piecyk elektryczny 110 v. i żelazko 220 v. ul. Króla Leszczyńskiego 19: mieszkanie 2. 7821

SPRZEDAM elektryczną poduszkę, 10 par słuchawek detektorowych, płyty gramofonowe, aparat „Compur" — oraz części fotograficzne, buciczki nr 27, hacyle „H", 2 duże bratrury restauracyjne, hołżruby, pilniki, teksty. — Listy „Nr 7831" „Gazeta Lwowska" 7831:

SPRZEDAM wanienkę, plecionkę do łóżeczka, — szaflik, stół roboczy, śniegowce, ul. Kurkowa 16, m. 2. od 10—16 godz. 7837:

SPRZEDAM maszynę kuśnierską „Succes" London: Łyczakowska nr 19, m. 10; od 3—6. 7833:

TANIO sprzedam salonik mahoniowy. Oglądać 1. 4. Wronowska 7, mieszk. 2. 8047

BUTY NARCIARSKIE nr 36 sprzedam — albo zamienię na takie same lub wysokie nr 38. Krasińskiego 25, mieszkanie 4. 7830:

SPRZEDAM piecyki gazowe — pokojowe, muszle klozetowe, gaśnice, motorki elektryczne, dymione, części elektryczne, gazowe i samochodowe. — ul. Dwernickiego 3, mechanik. 8049:

SPRZEDAM salonik mahoniowy. Norwida 22, 1 p. (boczna Lipowa) 9—11 rano, 4—7 popoł. 8034:

SPRZEDAM sypialnię jesionową, lustro, szafę trójdzielną, lampy metronom, balię cynkową. Sykstuska 46, II. piętro mieszkanie 8. 7977:

SPRZEDAM materiał damski czarny na dwie suknie. Wiadomość Zofii 40, m. 6 8031

PIECYK łazienkowy na opał prawie nowy sprzedam. „Gazeta Lwowska" „Potrzeba nr 8045" 8045

SPRZEDAM 20 fiolek insuliny 200 jedn. Świętokrzyska 4, m. 14. 7909:

FORTEPIAN „minion" — kredens — łóżko — sprzedam (zamienię) Grottgera 10/5 8040

Dr. Romanowi Sokołowskiemu
ul. Sykstuska 60
za szybkie i skuteczne wyleczenie mnie z choroby — składam serdeczne podziękowanie. 8113
Ottylia Jakubowska

Kto może udzielić jakiejkolwiek wiadomości o losie aresztowanego we Lwowie w październiku 1939 r.
ADAMA REMISZEWSKIEGO
z Przemyśla
proszony jest o pisemne zawiadomienie żony Julji Remiszewskiej — Jarosław, ul. Studencka Nr. 1. 8092

Na stanowisko o wielkiej perspektywie poszukiwany
organizator (szewc)
obeznany z wyrobami ze słomy. Warunki: aryjczyk ze znajomością języka niemieckiego. Pisemne zgłoszenia: Kaelber, Hotel George'a. 8117

KILKU
umeblowanych pokoi
czystych, z łazienkami, możliwie w okolicy ul. Jagiellońskiej, poszukuje wielkie niemieckie przedsiębiorstwo Pisemne oferty: ul. Jagiellońska 5/7, I. p. 8145

ZAGINIENI

SKIBIŃSKI Józef, Smólkowski Mieczysław, aresztowani październik 1939 Klebanówka koło Zbaraża, więzieni Tarnopolu i Brygidkach — oraz **DERKACZ** Walerian, poszukuje swojej matki Katarzyny. Czudowska. Winniki. 7838:

SIARCZYŃSKI Michał, więziony Brygidek — został wywieziony do Rosji, a przed samą wojną w czerwcu 1941 r. — został przywieziony z powrotem do Lwowa. Kto wie cokolwiek o nim — proszę o łaskawe powiadomienie matki, Barska 6; mieszk. 11. 7971:

JAN MUDRAK, policjant ze Świrza, uwięziony październik 1939 najpierw Przemyślany, potem wiosną 1940 Lwów, prawdopodobnie Jachowicza, wiosną 1941 przypuszczalnie wywieziony Kijów. Listy „Nr 7801" „Gazeta Lwowska" 7801

KTO ma jakąkolwiek wiadomość o losie M. Pohorilego z Czortkowa, aresztowanego przez NKWD we wrześniu 1939 w Czortkowie przebywającego do czerwca 1940 w Tarnopolu, następnie wywieziony do Kijowa, proszę o podanie: Gazeta Lwowska „Wynagrodzenie — nr 7818". 7818

PIĄTKOWSKI Mieczysław, aresztowany 4 11. 1940 przez NKWD, siedział w Brygidkach, potem na Zamarstynowie, — rzekomo wywieziony do Rosji. Ktoby miał o nim jaką wiadomość, proszę podać pod adresem Zabielska, Balcera nr 19, I. p. 7844:

KTO miałby jakąkolwiek wiadomość o Tadeuszu Partyczem, aresztowanym przez NKWD 6. 11. 1939, siedział na Kazimierzowskiej do stycznia 1941 Proszę o wiadomości o dalszych jego losach. M. Partyczna, Winniki p. Lwów ul. Piłsudskiego nr 37. 8064:

GRUDA Seweryn, — sędzia z Drohobycza, aresztowany wiosną 1940 r. Ktoby wiedział o dalszym losie — proszony o nadesłanie wiadomości „Gaz. Lw." „Rodzina — nr 7445". 7445

INŻ. KONRAD ZAJĄCZKOWSKI aresztowany w Rohatynie, grudzień 1939 — przebywał w Stanisławowie, wiosną 1940 wywieziony do Charkowa, oraz **ZYGMUNT ZAJĄCZKOWSKI** emerytowany kapitan, aresztowany we Lwowie, 16-go marca 1940, więziony Zamarstynów, 1941 wywieziony do Białej Cerkwi pod Kijowem. Prosimy o wiadomość: ul. Głęboka 21, Nawratil. 7866:

PROŚBA do więźniów w Stryju, aresztowanych przez NKWD major Zborucki Jan 19. 10. 1939, później rzekomo — wywieziony. Kto wie o jego dalszym losie, proszony jest o zawiadomienie żonę i syna, Lwów, plac Bernardyński 12 a. 7881:

DĄBROWSKI Jan z Glinian, — aresztowany — w marcu 1940, więziony w Brygidkach, wywieziony wiosną 1941 do Charkowa. Ktoby wiedział o dalszych losach, proszony jest zawiadomić Lwów, ul. Jakóba [illegible] zemię 15, parter, Zielińscy. 8010:

WIELGOSZ JÓZEF jako jeniec sowiecki pracował w Sknilowie, ostatnia wiadomość w czerwcu 1941 r. Ktoby wiedział o dalszym losie, — proszony jest o łaskawe powiadomienie: Lwów, Potockiego nr 110, mieszk. 8. 8012:

SOROKA JAN były porter. Pol. P., aresztowany w kwietniu 1940 r. — podobno więziony Kazimierzowska. Żona z dziećmi i matką wywieziony w kwietniu 1940 do Kazachstanu. Ostatnia wiadomość z Rosji maj 1941. — Ktoby miał jakąś wiadomość o zaginionych — może z powracających z Rosji. Proszę łaskawie powiadomić Lwów, Potockiego nr 110, mieszk. 8. 8020:

Przedsiębiorcy budowlanego
do kucia dachów
szuka 7976
HUTA SZKŁA
LWÓW, ŻÓŁKIEWSKA 10b
Godz. 8—4. Telefon 209-21

PRZEPUKLINA
jest uleczalną bandażami nowego wynalazku. — Opaski brzuszne. — Informacje bezpłatnie. Zakład ortopedyczny. DROHOBYCZ, ul. Sobieskiego 24. 8041

Kupię
wędzisko klejone wraz z rolką spinningową. Telefon 277-95 albo listy „Gazeta Lwowska" Nr. 7967. 7967

FILATELIŚCI, którzy zakupią w miesiącu listopadzie w/g naszego cennika Nr. 6/X za zł. 100.— otrzymają Katalog Michel-Europa 1942 darmo. Przy zakupie za zł. 65.— wysyłamy przez pół roku gratis piękny dwutygodnik filatelistyczny z dodatkami Michla i naszymi biuletynami. „PIONIER" Oddział Filatelistyczny, Kraków, ul. Stolarska 9 Tel. 220-42. 8014

Z DNIA

Księga falsyfikatów

(m) W Banku Emisyjnym we Lwowie znajduje się księga falsyfikatów zawierająca wzory puszczonych w obieg fałszywych banknotów.

Instytucje i przedsiębiorstwa posiadające banknoty, co do których zachodzi podejrzenie, że są falsyfikatami, mogą celem sprawdzenia zwracać się poprzez swych przedstawicieli do Banku Emisyjnego (ul. Mickiewicza 6).

Wyniki zapisów do szkół zawodowych

(tp) Do szkoły rzemieślniczej zawodowej (Kołłątaja 8) zgłosiło się dotychczas ogółem 460 kandydatów, z których większość zdała egzamin i została przyjęta.

Szkoła rzemieślnicza będzie miała 10 oddziałów, w tym 4 pierwsze klasy dla ślusarstwa i drugą klasę dla ślusarstwa. Szkoły zawodowe będą pracowały w 4-ch oddziałach: 1) dla budowy maszyn w 3 oddziałach równoległych, 2) dla elektrotechniki — 1 oddział, 3) dla budowy dróg i mostów — 1 oddział, 4) dla budownictwa — 1 oddział.

Sprawę podręczników i pomocy naukowych uregulują władze szkolne w najbliższym czasie.

Zgłoszenia strażaków

(j) W myśl zarządzenia starosty miejskiego wszyscy b. funkcjonariusze lwowskiej Straży Pożarnej, którzy byli zatrudnieni w czasie od stycznia 1939 r. do sierpnia 1941 r. i zostali bez własnej winy zwolnieni z pracy, winni zgłosić się do dnia 5-go listopada w biurze miejskiej Straży Pożarnej (Lwów, Podwale 6).

Przebywający poza Lwowem winni nadsyłać podania z dokładnym wyszczególnieniem przyczyn ich zwolnienia.

Dziś koncert religijny

Staraniem Komitetu Parafialnego Gminy Ewangelickiej we Lwowie odbędzie się dziś w kościele ewangelickim we Lwowie przy ul. Rozwadowskiego 11 o godz. 16,30 po poł. koncert religijny. W programie utwory Bacha, Händla, Glucka, Mozarta, Beethovena, Wagnera, Rossiniego, Bizeta i in. Wykonawcami są wybitni artyści lwowscy i warszawscy. Dochód przeznaczony na cele dobroczynne.

Odpowiedzi Czytelnikom

WP. Mańkowska. — Przesłaliśmy Kurii Biskupiej dla sprawdzenia.

Jakie wartości dewizowe należy zgłosić w Banku Emisyjnym

(x) Z uwagi na doniosłe znaczenie zniesienia granicy dewizowej między Galicją a pozostałą częścią Gub. Gen. podajemy dziś artykuł zastępcy kierownika lwowskiego Oddziału Urzędu Dewizowego dra Bauera:

Rozporządzeniem z dnia 13-go października 1941 r. wprowadzono przepisy prawno - dewizowe Gub. Gen. również i w okręgu Galicja (Dz. Rozp. Gen. Gub. z dnia 20. X. 1941 r., str. 591). Szczególnie godnym uwagi jest par. 12 rozp. dew. dla Gub. Gen. z dnia 15. XI. 1939 r. (Dz. Rozp. Gen. Gub. str. 44) o obowiązku zgłaszania i przelewania wartości dewizowych, który dla okręgu Galicja, w myśl rozporządzenia z dnia 13. X. 1941 r. należy stosować w sposób następujący:

Mieszkańcy Galicji, którzy w dniu 20 sierpnia 1941 r. byli właścicielami lub w czasie od 20 sierpnia do 19 października 1941 r. weszli w posiadanie niżej wymienionych wartości dewizowych, są obowiązani zgłosić je i na żądanie przelać najbliższemu oddziałowi Banku Emisyjnego w Polsce bezpośrednio, bądź też za pośrednictwem Banku Dewizowego, najpóźniej do dnia 8 listopada 1941 r. Obowiązkowi temu podlegają osoby posiadające następujące wartości dewizowe:

1) zagraniczne środki płatnicze, t. zn. wszystkie środki płatnicze nie opiewające na złote,

2) pretensje w zagranicznej walucie,

3) weksle i czeki w walucie krajowej, a wystawione na wierzyciela zagranicznego,

4) pretensje w zagranicznej walucie, wystawione na obcokrajowców, jako wierzycieli,

5) złoto, monety złote, biżuteria złota i cechowana (zarówno w postaci surowca, jak i półfabrykatu),

6 zagraniczne papiery wartościowe.

Za mieszkańców okręgu Galicja uważa się, w myśl rozporządzenia dewizowego z dnia 15-go listopada 1939 r. (par. 2, cz. 2-ga), osoby fizyczne lub prawne, których zwyczajne miejsca zamieszkania, siedziby lub miejsca urzędowania znajdują się na terenie Gub. Gen. (w tym wypadku okręgu Galicja). Przynależność państwowa wobec przepisów dewizowych nie jest miarodajną.

W myśl tych przepisów zakazane jest dysponowanie zgłoszonymi wartościami dewizowymi, dopóki nie zostanie ono nowymi rozporządzeniami wyraźnie określone jako dowolne, co może nastąpić jedynie za zezwoleniem krakowskiego Biura dla Spraw Dewizowych. Wolno je tylko oferować w celu sprzedaży bezpośrednio miejscowym ekspozyturom Banku Emisyjnego w Polsce, lub przez Bank Dewizowy.

Jeżeli mieszkaniec Galicji doszedł do posiadania jednego lub więcej z poprzednio wymienionych rodzajów wartości dewizowych bez zezwolenia, należy zgłosić ją w ciągu 3-ch dni w najbliższej ekspozyturze Banku Emisyjnego w Polsce bezpośrednio lub za pośrednictwem jednego z Banków Dewizowych, oferując posiadane wartości i na żądanie przekazać je bankowi. Jeżeli ktoś nabył te wartości dewizowe (lub jedną z nich) na podstawie zezwolenia i posiada je jeszcze po wygaśnięciu ważności tego zezwolenia, obowiązany jest zaoferować je w ciągu 3-ch dni. Jeżeli obowiązany do zgłoszenia nie jest obecny w Gen. Gub., wartości swe winien zaoferować najdalej w ciągu 10-ciu dni po powrocie. Jeżeli jakaś osoba (fizyczna lub prawna) staje się mieszkańcem Gub. Gen., winna wartości dewizowe (podlegające temu obowiązkowi) zgłosić w ciągu 10-ciu dni.

Pretensje wobec obywateli Gub. Gen., które zostały nabyte zagranicą po 31-ym grudnia 1933 r. (a więc od r. 1934 począwszy) oraz nie-zagraniczne papiery wartościowe, kupione lub innym sposobem nabyte po 31-ym grudnia 1933 r., należy również zgłosić i ofiarować.

Zwolnione od obowiązku zgłoszenia ich są aż do ukazania się dalszych rozporządzeń następujące wartości dewizowe: 1) pretensje opiewające w markach niemieckich w stosunku do osób z Rzeszy lub Protektoratu Czech i Moraw; 2) papiery wartościowe i udziały wystawione na tych terenach przez powiernika nie mieszkającego na nich, lecz wydane na podstawie niemieckich papierów wartościowych lub obligacji. Rozporządzanie tymi pretensjami, papierami wartościowymi i udziałami (obligacjami) jest uzależnione od zezwolenia na podstawie paragrafów 6-go i 9-go przepisów dewizowych z dnia 15 listopada 1939 r.

Bilety Kasy Kredytowej Rzeszy (Reichskreditkassenscheine) nie podlegają na razie obowiązkowi oferowania.

Obowiązek zgłaszania i ewentualnie oddawania ma nie tylko właściciel odnośnych wartości dewizowych, lecz i osoba, której zostały one powierzone.

Osoby, które wykroczą przeciw przepisom o obrocie dewizowym, zostaną ukarane ciężkim więzieniem

Z notatnika reportera

OSZALAŁA W KOŚCIELE — W czasie nabożeństwa w kościele Jezuitów w pewnym momencie jakaś kobieta runęła na posadzkę krzycząc i rozdzierając na sobie suknie. Lekarz Pogotowia stwierdził u Hanny Kowalskiej, lat 28 (Unii Lubelskiej 17a) silny rozstrój nerwowy i przesłał ją do zakładu dla umysłowo chorych.

POGROM W TRAMWAJU — Wczoraj w godzinach wieczornych w tramwaju linii „10" wybuchła między dwoma swarliwymi przekupkami, a mianowicie między 36-letnią Anastazją D. a Józefą F. (lat 45) zażarta kłótnia, zakończona rękoczynami. Po wzajemnej „wymianie policzków" doszły do głosu przedmioty cięższego kalibru, jak kosz, znajdujące się w bagażu obu pań, główki kapusty, naręcza buraków itp. Wkrótce cały wóz przedstawiał obraz pobojowiska, w którym obie panie wodziły się za „ondulacje" tak długo aż przyszła policja i zajście zlikwidowała odprowadzając obie zapaśniczki do komisariatu.

„ŻEBY KOZA NIE SKAKAŁA..." — Przy wyskakiwaniu z tramwaju na ul. Kazimierzowskiej upadła i doznała złamania nogi 39-letnia Anna Koza (pl Krakowski 28), którą wezwany lekarz Pogotowia przewiózł do domu po udzieleniu pomocy.

PRZY PRACY — Znamierowski Marian, lat 34 (Tarnowskiego 53) manipulując korbą przy samochodzie, został uderzony nią tak silnie, że uległ skomplikowanemu złamaniu kości ręki i nadgarstka. Nieostrożnego szofera po udzieleniu mu pierwszej pomocy, lekarz Pogotowia przewiózł do szpitala przy ul Pijarów 4.

— Wskutek upadku z drabiny doznała ostrego skrętu kiszek 65-letnia Szemionowa Eudokja (Białohorska 120) Przybyły lekarz Pogotowia przewiózł staruszkę do szpitala przy ul Pijarów 4.

— Kulesza Edwin (Wieniawskiego 10) w czasie rąbania drzewa uderzył się tak silnie w ramię, że doznał pęknięcia kości. Ofiarę wypadku zaopatrzył lekarz Pogotowia.

ZATRUCIE — 24-letnia Bratro Czesława (Wojciecha 16) po spożyciu mięsa pochodzącego z nielegalnego uboju doznała silnych skurczów żołądka. Zatrutą kobietę przewieziono do Szpitala Powszechnego.

— 10-letni Stanisław Jaremczuk (Żółkiewska 18) zemdlał w czasie lekcji w szkole. U nieprzytomnego chłopca stwierdzono zatrucie środkami spożywczymi.

POBICIA — Na ul. Kazimierzowskiej została pobita przez osobnika nieustalonego dotąd nazwiska 55-letnia Maria Madej (Kazimierzowska 35) jakimś tępym narzędziem, skutkiem czego doznała licznych ran głowy. Pobitą zaopatrzył lekarz Pogotowia.

— 24-letni Hawaniuk Jakub, lat 24 (Czysta 5), został pobity w czasie bójki. Lekarz Pogotowia przewiózł go do szpitala przy ul. Pijarów 4

ZDERZENIE — Na furmankę powożoną przez 20-letniego Adama Jaworzyszyna najechał samochód osobowy, wskutek czego woźnica wyleciał z kozła, a wóz został odrzucony na stojący w tym czasie na przystanku tramwaj. Furmanka została doszczętnie rozbita, a tramwaj uszkodzony. Na szczęście wypadek ten nie pociągnął żadnych ofiar w ludziach. Jaworzyszynowi za jazdę po nieprawidłowej stronie jezdni i spowodowanie katastrofy sporządzono protokół.

Pamiętajcie o zaciemnianiu mieszkań od godziny 17.50 do 7-ej rano.

Redakcja à la minute

— Hallo!

— Czy „Gazeta Lwowska"?

— Tak jest.

— Czy mogę prosić naczelnego redaktora?

— W jakiej sprawie?

— W sprawie bardzo pilnej i nie cierpiącej zwłoki.

— Mianowicie?

— Otóż we wczorajszym ogłoszeniu, zaczynającym się od słów „zaginął jamnik" — podano mylnie, że był biały w żółte łatki, a tymczasem powinno być odwrotnie.

— Niech się pani zwróci do administracji.

— A o, przecież dzwonię.

— Tu jest redakcja.

— No właśnie. Redakcja „Gazety Lwowskiej"? Toteż mówię, że źle wydrukowali ogłoszenie w gazecie. Jabym już nic nie mówiła, gdyby się tylko mój „Bibi" znalazł... A tu mi dziś przyprowadzają jakichś dwóch przybłędów — gdzie im do mojego pieseczka! Powiadam panu redaktorowi, że nagła krew mnie zalała, jakem te obce psiska zobaczyła. Mówię do niego: ta przecież mój „Bibi" był maleńki taki, że go bez okularów nie mogłam dojrzeć — a co ja mam robić z tym wielkim łachudrą? To on, batiaryga bez sumienia, powiada do mnie, że to może mój „Bibi" tak podrósł i że duży pies to obrońca domu... A udław się z tym swoim krokodylem! Ja chcę mojego „Bibi", a jak to dłużej potrwa — jeszcze hycel może go złapać, a pan redaktor odszkodowanie będzie płacił... a kto mi zapłaci za moje łzy? Więc proszę jutro dać sprostowanie, największymi literami, najgrubszym drukiem, że jamnik był maleńki, żółty, w białe plamki i miał na obroży imię „Bibi". To ja za takie ogłoszenie jeszcze dopłacę, co będę mogła — i nawet słoninę mogę dostarczyć taniej niż na pasku...

— Łapówek nie przyjmujemy. Proszę zwrócić się do administracji.

— A o, przecież się zwracam. I muszę już swoje wszystkie żale wypowiedzieć, bo ten telefon u was ciągle zajęty. Więc mówiła mi Felcia, ta sama co po słoninę jezdzi, że w Psich Kiszkach ludzie chcą czytać „Gazetę Lwowską", a pan redaktor im wcale nie przysyła. To przecież dla ludzi krzywda, bo oni chętnie zapłacą nawet paskową cenę... A jabym chciała zamówić prenumeratę, bo i tak codziennie kupuję gazetkę, a jak się później wyjdzie na miasto, to nieraz zabraknie. Tylko proszę z dostawą do domu, bo ja nie będę codzień chodziła i buty darła. I jeszcze chciałam prosić, żeby mi pan redaktor przysyłał też „Siedem Dni", ja darmo nie chcę, za wszystko zapłacę. I jednego chłopca mogę polecić do kolportażu, to bardzo przyzwoity mikrus, trochę batiar, ale jak coś skrewi, to już pan redaktor da mu w skórę tak po ojcowsku.

— Łaskawa pani zechce się zwrócić do administracji.

— A o, tu na ostatniej stronie jest telefon — — —

— To numer sekretariatu redakcji. A proszę spojrzeć na prawo. Telefon administracji: 200-06.

— To już pan redaktor będzie łaskaw im ode mnie wszystko powtórzyć.

— Nie mam czasu. Proszę zadzwonić do administracji.

— To znaczy, że ja napróżno to wszystko mówiłam?

— Tłumaczę pani od pół godziny: takie sprawy załatwia administracja.

— To ja mam zadzwonić pod drugi numer?

— Właśnie. Pani będzie łaskawa: do administracji.

— A dlaczego mi pan odrazu nie powiedział?!...

Dżo

...roześmiejesz się w głos

— Proszę pana, dlaczego pan tak szybko maluje tę ławeczkę?

— Muszę się śpieszyć, gdyż boję się, żeby mi się farba nie skończyła.

*

Pani do kelnera: — Czy nie było tu takiego pana, który czekał na damę w czarnym kapeluszu?

Kelner: — Owszem był, ale ponieważ bardzo długo czekał, więc wyszedł z panią w zielonym kapeluszu.

Srebrny ekran znów wabi...

(M) Naoczni świadkowie narodzin X-ej Muzy nie wróżyli wynalazkowi braci Lumiere przyszłości, traktując go jako cyrkową atrakcję, jedną jeszcze sztuczkę magiczną czy kuglarską. Rzeczywiście film w ojczyźnie swej, Francji, nie znalazł uznania: Od pierwszego przedstawienia, które odbyło się w paryskiej „Grand-Cafe" 5 grudnia 1895 r., poprzez długie lata był atrakcją bud jarmarcznych i widowiskiem małomiasteczkowej gawiedzi. Dopiero skok za Ocean otworzył mu drogę do zrobienia zawrotnej kariery. Niewiele lat stosunkowo upłynęło od tego momentu, a jednak dziś film wywalczył sobie zaszczytne miano oryginalnej, samoistnej formy sztuki — i służąc nowoczesnej kulturze, stał się jednym z synonimow postępu. — Jedno było (i jest jeszcze) tylko państwo na świecie, w którym film pozostał tym, czym był w pierwszych latach swego istnienia: bezwartościowym, efekciarskim kiczem, atrakcją godną jedynie audytorium najgorszych nor i spelunek, rozrywką dla degeneratów psychicznych i wyrzutków społeczeństwa. Rzeczywistość ta była (czy jest) o tyle gorsza od francuskiej z lat dziewięćdziesiątych, że o ile tam był film ewenementem wędrownych bud jarmarcznych, o tyle tu stał się narzędziem propagandy międzynarodowych oszustów, grających czasem naiwnie, a czasem diablo chytrze, na najniższych instynktach społecznych człowieka.

Państwem, o którym mowa, jest Związek Sowiecki.

Film sowiecki we Lwowie

Film sowiecki przez całe dwa lata panował niepodzielnie na ekranach Lwowa. Nie spełnił jednak ani w dziesiątej procentu swego zadania i nie ziścił nawet w drobnej części pokładanych w nim przez potentatów Kominternu czy N. K. W. D. nadziei. — Publiczność lwowska nie dała się złapać ani na „najwyższy poziom artystyczny i techniczny najbardziej wartościowej produkcji filmowej świata", ani na setki szumnych haseł reklamowych, ani na zachłystujące się pochwałami głosy „fachowych" (czytaj: żydowskich) recenzentów lwowskiej (czytaj: żydowskiej) prasy. Film sowiecki nie skomunizował żadnego Lwowianina, co najwyżej odbarwił kilku starych komunistów i zaoszczędził wiele papieru, przeznaczonego na druk biletów kinowych. — Przyczyn bojkotu kin za czasów sowieckich można doszukiwać się wszędzie: zarówno w apriorycznej niechęci ludności do odrażającego okupanta, jak i w braku znajomości języka rosyjskiego (dialogi nie były tłumaczone). Obie te jednak przyczyny i cały szereg innych, podobnych, nie tłumaczą istoty rzeczy. Albowiem widz zachodnio europejski, inteligentny i kulturalny — w tym wypadku widz lwowski — przejrzał od razu całą obłudę grubymi nićmi szytego kiczu łajdackiej propagandy, pretendującego do miana sztuki. Mimo niezaprzeczonych wartości technicznych, mimo śmiałych i oryginalnych nieraz momentów w realizacji (szczególnie reżyserii, kompozycji obrazów i ujęciu fotograficznym) — pozostawił po sobie film sowiecki niesmaczne wspomnienie tego, czym był w istocie: obrzydliwego tworu perfidnych zakusów komunistycznej propagandy, wtłaczanej przemocą na każdy milimetr taśmy obrazu, o temacie głównym najbardziej nawet neutralnym.

Dziwne, że twory z tego warsztatu mogły na niektórych międzynarodowych konkursach, czy w ocenach fachowców świata kulturalnego, zdobyć pewne sukcesy. Tłumaczyć należy to jednak tym, że zwracano uwagę przede wszystkim na poziom techniczny obrazu i na jakość „roboty", zaś na scenariusz, tekst dialogu i tendencje filmu patrzono przez palce. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę, że film jest rozrywką najszerszych mas, przyznamy, że stanowisko wspomniane było błędne i niewłaściwe. Zrozumiał to doskonale widz lwowski, a przyszło mu to tym łatwiej, że mirażom z ekranu przeczyła na każdym kroku beznadziejna rzeczywistość.

Triumfalny powrót

Rzeczywistość ta nie mogła być jednak tak beznadziejną, skoro nadszedł dzień, gdy obskurne kicze sowieckiej propagandy filmowej zniknęły raz na zawsze z lwowskich ekranów, ustępując miejsca powracającej niezatrutej sztuce filmowej. I o dziwo: mimo, że codzienna rzeczywistość daleko jeszcze odbiega od tej z ekranu, mimo, że życie w przeciwieństwie do filmu wprowadza zmiany drogą ewolucyjną, mimo to — a może właśnie dlatego — magia srebrnego ekranu elektryzuje nas bardziej niż kiedykolwiek, dorosłych kusi jak dzieci, a biedakowi każe wydać ostatni grosz na bilet, aby siedząc tuż pod ekranem choćby na dwie godziny mógł w całości powrócić w świat, do którego należy z natury. Wśród filmów, które się przewinęły ostatnio przez ekrany Lwowa, były obrazy zarówno doskonałe, jak i zupełnie przeciętne, były głębokie, poważne, jak również bezpretensjonalne, lekkie, o wartości tylko rozrywkowej. A jednak kina są ciągle przepełnione; wystarczy stanąć przy wejściu pierwszego lepszego i złowić kilka drobnych fragmentów rozmów, żeby zrozumieć, że powodem jest głód kulturalny, tym większy, że tak długo nie zaspokajany i do zaspokojenia tak trudny...

Osobne miejsce poświęcić należy tu słowu polskiemu na ekranie, mówionemu i pisanemu, które wyrugowane przez bolszewików powróciło dziś do Lwowa, przyciągając mocą nie do odparcia tysiące widzów. I jeżeli srebrny ekran dziś znów wabi we Lwowie, to w znacznej części właśnie dzięki temu.

Ogłoszenie

Rodziny niemieckiego pochodzenia (Volksdeutsche), jak również ukraińskie (także te, które nabyły niemiecką przynależność państwową) oraz wogóle rodziny, których żywiciel albo krewny, przyczyniający się do ich utrzymania, został wcielony do służby w Niemieckich Siłach Zbrojnych, albo wogóle do służby w interesie Rzeszy, mają się niezwłocznie zgłosić pisemnie, z podaniem dokładnego adresu w: Abteilung Innere Verwaltung, Bevölkerungswesen und Fürsorge, Lemberg, Distriktstr. 2. 8054

Alfred BISANZ
Oberst a. D.

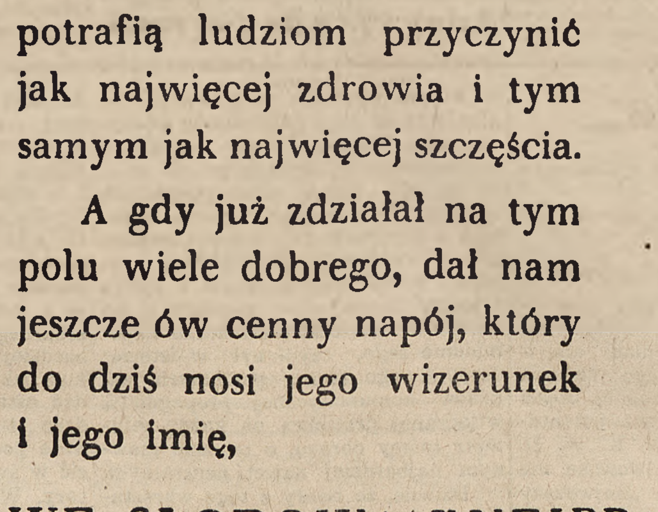


„Gdzie nie ma zdrowia, tam nie może być i szczęścia."

Ta prosta prawda życiowa wyszła z pod pióra sławnego Sebastjana Kneippa. Ale nie poprzestał on tylko na stwierdzeniu tej prawdy, — przez dziesiątki lat pracował i badał, przez dziesiątki lat nauczał i pomagał, przez dziesiątki lat szukał praktycznych środków i łatwych sposobów, które potrafią ludziom przyczynić jak najwięcej zdrowia i tym samym jak najwięcej szczęścia.

A gdy już zdziałał na tym polu wiele dobrego, dał nam jeszcze ów cenny napój, który do dziś nosi jego wizerunek i jego imię,

KAWĘ SŁODOWĄ KNEIPPA



OBWIESZCZENIE

Liczne, do ostatniego czasu czynione obserwacje dowiodły, że często w składach, oknach wystawowych i t. p. napotykamy na ceny sprzedaży za artykuły gospodarstwa domowego i podobne wyroby, przewyższające kilkakrotnie ceny przedwojenne. W częstych wypadkach cena tych towarów nie może być w żaden sposób porównana z cenami na te same artykuły z Rzeszy.

Badania większej ilości wypadków wykazały, że kupiec sprzedający towar nie korzystał z procentowo wysokiego zysku. Powodem tej wysokiej ceny było przeważnie to, że firmy wytwórcze zakupywały surowce i półfabrykaty „w pasku" i płaciły przy tym nadmiernie wygórowane ceny. W poszczególnych wypadkach stwierdzono również, że przyczyną wygórowanej ceny był także zupełnie niekalkulujący się i niegospodarczy sposób wytwarzania towarów. I tak wytwarzano ręcznie towary, których jedynie fabrykacja seryjna mogła być korzystną.

Zwraca się zatem po raz ostatni uwagę firmom wytwórczym oraz handlarzom podobnych towarów na to, że podobne ceny bajeczne nie będą więcej w przyszłości tolerowane, a należy się wówczas spodziewać kary, w danym wypadku nawet zatrzymania w mowie będących towarów, gdy przyczyna wygórowanej ceny leży w uprzednim szczeblu gospodarczym. Żadna firma wytwórcza i żaden kupiec nie powinni się dać nakłonić, by wspierać paskarza przez zakup jego towarów i nikt nie może się liczyć z tym, że chwilowy brak towarów usprawiedliwia w zupełności niekorzystny sposób fabrykacji.

Kraków, dnia 26. września 1941.

Rząd Generalnego Gubernatorstwa
Sekretarjat Państwowy
Urząd Regulowania Cen
Dr. SCHULTE-WISSERMANN

LOKALE



Obwieszczenie

Na podstawie zezwolenia Rządu Gubernatorstwa Generalnego Głównego Wydziału Gospodarczego, Urzędu Nadzoru Bankowego dla Generalnego Gubernatorstwa z dnia 10-go października 1941 r. Dz. Nr. 4472/41 otwieram z dniem dzisiejszym

Stadtsparkasse Lemberg
Miejską Kasę Oszczędności we Lwowie

w dawnym budynku Kasy Oszczędności we Lwowie, ul. Wałowa l. 7.

Lwów, dnia 1. 11. 1941.

Der Stadthauptmann
7876 KUJATH

Obwieszczenie

DOTYCZY: zgłoszenie się lekarzy weterynaryjnych.

Wszyscy zamieszkali w mieście Lwowie lekarze weterynaryjni, bez względu na to czy pracują w swoim zawodzie lub nie, — z wyjątkiem zajmujących stanowiska w Akademii med. weterynaryjnej, — winni zgłosić się dnia 3-go lub 4-go listopada b. r. między godziną 15 a 17 w Miej. Urzędzie Weterynaryjnym ul. Bourlarda l. 2. 8202

Lwów, dnia 29. 10. 1941.

Der Stadthauptmann
KUJATH

VII a/411 Ar. 2/41 — Spi/B.

Ogłoszenie

Na podstawie § 1 o Regulacji cen w Generalgubernatostwie (Rozporządzenie o regulacji cen z 12. IV. 1940 r. VOBL. GGP. I S. 131) zarządzam z upoważnienia Urzędu Ustalania Cen następująco:

Cenę za torf ze składu ustala się na zł. 18.75 za tonnę.

Lwów, dnia 28. 10. 1941.

Gubernator Dystryktu Galicja
8164 Urząd Regulacji Cen
Dr. RODIG

POSAD POSZUKUJĄ

CUKIERNICY dwaj pierwszorzędni fachowcy poszukują pracy natychmiast. Zgłoszenia „Gaz. Lwowska" „Czechy nr 7975". 7975

ZA utrzymanie zajmie się gospodarstwem dziećmi, uczciwa intel. bezdomna pani — znajomość niemieckiego. Listy „Gaz. Lwowska" — „Bogdanowicz 8077". 8077:

INŻYNIER-chemik wychowanek Politechniki Lwowskiej z praktyką ruchową w hutnictwie, naukowo-badawczą w przemyśle i na uniwersytecie przyjmie odpowiednie zajęcie względnie przystąpi jako — wspólnik do uczciwego interesu. — Lwowska" „Także prowincja nr 8084" Propozycje: „Gaz 8084:

WOLNE POSADY

POTRZEBNI kolporterzy do ulicznej sprzedaży gazet. Zgłoszenia: Ostdeutscher Buch u. Zeitungsgrossvertrieb. Kraszewskiego Nr 1. 7607

PRAKTYKANTKA biurowa potrzebna Akademicka 3/4 Godzina osiemnasta. 7995:

ZDROWEJ kwalifikowanej — (z praktyką) siły do dwojga dzieci (4 i 1,5 roku) na wyjazd, poszukuje lekarz. Zgłoszenia: Pełczyńska 34, — I. p., między godz. 9—10.30. 8004:

MASAŻYSTA natychmiast potrzebny. Zwrócić się: ul. Dabczańskiej 7 mieszk. 4. 8111:

PRZYJMĘ elektromechaników. Czubko, Lindego 6. 8028

POTRZEBNI czeladnicy na robotę damską, kołkową lub szytą Cena zł 10 i 12. Kraków, Brzozowa 18, m. 28. — Stefan Świątnicki 8012:

NAUKA

WYUCZAM pisania, rachowania, powielania na maszynach przepisuję, powielam. — Michalska, Łozińskiego 5. 6856

TAŃCÓW kurs rozpoczynam środa, piątego listopada. Wieczysty — Kopernika 16, oficyny. Wpisy wcześniej. 7429

RODOWITA Niemka z Berlina, udziela tanio lekcji języka niemieckiego, specjalnie dla kelnerów chcących poznać niemiecką, francuską i angielską formę obsługiwania. Zgłoszenia między godz. 2—4, — F. Szaler, ul. Dywizyjna 2, pierwsze piętro. 8074:

UDZIELAM lekcji fachowych. Każdy piszący na maszynach powinien zapoznać się z konstrukcją maszyn najnowszych modeli. Michalska, Łozińskiego 5. 6855

NIEMIECKIEGO wyucza absolwent szkół niemieckich, magister — Potockiego 9, II. piętro mieszk. 6. 777.

HONORARIUM po nauczeniu: Język NIEMIECKI, przygotowanie w zakresie gimnazjum. Podania. — Maszynopisanie. — Sykstuska 8. Profesor. 7858

NIEMIECKIEGO gruntownie 15 ZŁ. metodą przyspieszoną. PODANIA życiorysy. Japońska 8, III. piętro. 7892

KURS 2-mies. BUCHALTERII — STENOGRAFII rozpoczyna „STENOPIS", Kopernika 30. — Gwarancja — perfect. 7922

NIEMIECKIEGO uczy doświadczony pedagog. Szybkie postępy zapewnione. Układa pisma. Niemcewicza 9. 8032

LEKCJE szkół powszechnych i języka niemieckiego, udziela dyplomowana nauczycielka. Raszyńska 7, drzwi 5 — boczna Kętrzyńskiego. 7300:

HONORARIUM po nauczeniu. Język niemiecki — PODANIA, maszynopisanie. Sykstuska 8, profesor. 7998:

NIEMIECKIEGO francuskiego, stenografii MASZYNOPISANIA, wyucza wybitny pedagog — Sobieskiego nr 28, II. (ganek) 7997:

NIEMIECKIEGO stenografii — wyuczam szybko tanio, układam podania korespondencję. Kotlarska 8; oficyny, mieszkanie 17. 7980:

LINGUAPHONE kurs języka francuskiego, 16 płyt w doskonałym stanie z tekstem — dam za analogiczny komplet języka angielskiego. Ewentualne wzajemne wypożyczenie. Listy „Gaz. Lwow." „Nr 7736". 7736

NAJSZYBCIEJ, najtaniej — niemieckie — tylko: Głęboka 18. III. 7825:

NIEMIECKI język, stenografia, konwersacja, ŁYCZAKOWSKA 47/13. 8011:

TAŃCÓW lekcje solowe, zbiorowe; wpisy cały dzień. — Dawnych uczniów zapraszam dnie parzyste i niedziela godz. 5. Rynek 30, Szpineter. 8104

WIEDENKA udziela lekcje języka niemieckiego. Podania, tłumaczenia. Tkacka 4, — lewy parter. 7796:

PRYWATNE

DAJCIE znać o sobie. Staszek Giedronowicz Tadzik Kasprzycki Jan Joachimowicz Daisy, RUSZCZYŃSKA Lwów, Pańska 16, m. 11. 7933:

PANA z Mościsk proszę w sprawie fotela dla chorego, Pohulanka 8, mieszk. 4 7893:

PAN Jerzy Rulz proszony jest o podanie adresu. Listy „Gazeta Lwowska" — pod „Nr 8086". 8086:

ZGUBY

50 ZŁ. nagrody otrzyma, ktoby oddał zagubiony z portmonetką w tramwaju — nr „9" dnia 19. 9. lub później nabyty ciemno niebieski różaniec. Zgłosić: ul. Nabielaka 53, m. 1, Borzemska. 7964

ZGUBIONĄ branzoletkę damską Pl. Bernardyński, można odebrać Domagaliczów 2, mieszkanie 7, I. p. 8193:

SZUFLADKI dwie od maszyny do szycia (narzędzia) zgubione okolica św. Anny. — Znalazca otrzyma dobre wynagrodzenie. Tokarzewskiego 19, mieszk. 7. 7990

UNIEWAŻNIAM skradziony paszport na nazwisko Helena Schor i dowód osobisty — na nazwisko dr. Helena Schorrowa 7957.

UPRASZAM p. złodzieja — o zwrot metryki Jana i Artura; gotówkę proszę zatrzymać. — Artur Pockh, Tokarzewskiego 103. 8005:

KOŃ zaginął. Klacz biała w rejonie ulica Potockiego. Znalazca zwróci za wynagrodzeniem adres: Rozwadowskiego 71, Żuk. 7955:

UNIEWAŻNIA się kartki żywnościowe i opałowe za październik i listopad b. r. — Nr: 0053257, 8 i 9 oraz Nr: 068346, 6 i 7 opiewające na nazwisko Grześkowiak Zygmunt, Wiktoria i Władysław przez Zarząd domów, Zimorowicza 17. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot kartek i klucz. 7983:

ZAPŁACĘ dobrze za zwrot suczki (Maltańczyka) zaginionej 29. b. m. przy Zamarstynowskiej. Halabach. Krasickich nr 10. 7952:

UNIEWAŻNIAM zgubiony paszport nr 599.148. Władysława Bilińska. — Halicka 15. 7989:

UNIEWAŻNIAM zgubiony paszport, zaświadczenie pracy na nazwisko: Berta Scharf. Znalazca proszony o zwrot na adres: B. Scharf, — Św. Anny 5, m. 15. 8056:

UNIEWAŻNIAM zgubiony paszport, dowód osobisty — FANI ELSTER, oraz metrykę urodzin, świadectwo maturalne, książeczkę Ubezpieczalni na nazwisko Fani Waldman. 7958:

UNIEWAŻNIAM skradzione 14. października 1941 r.: paszport, legitymację aplikancką, — odpisy: metryki — świadectwa dojrzałości, dyplomu — Mgra praw na nazwisko — Körner Klaudiusz Marceli. 8098:

DNIA 21. X. na drodze w Żółtanicach — ksiądz rz.-kat. zgubił teczkę w której znajdował się modlitewnik kapłański. Prosi znalazcę o oddanie za — wynagrodzeniem pod św Marcina 8, Lwów, ks Zareczański. 8061:

UNIEWAŻNIAM zgubione: paszport, legitymację gminy wyznaniowej, kwity i nakazy Urzędu skarbowego — 5 świadectw praktyki w laboratoriach, koncesję Urzędu wojewódzkiego i 8 kwity domu komisowego pl. Mariacki 5, na nazwisko Dr. Serafina Bund. Uczciwego znalazcę — proszę o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem, ul. Żółkiewska 33 — I. piętro. 8097:

UNIEWAŻNIAM skradzione w tramwaju dokumenty i paszporty na nazwisko Karol Waller i Blanka Waller. 8083:

CZERWONO białą krowę zbłąkaną w okolicy ul. Stryjskiej odprowadzić lub zawiadomić za wynagrodzeniem — Kruszník 3 Wulka 8076:

UNIEWAŻNIAM zgubiony paszport na nazwisko Hawryszków Janina. 7895:



REPERTUAR KINOTEATRÓW LWOWSKICH
od 31. X. — 6. XI. 1941.

KINO	FILM
ROXY Kętrzyńskiego 37	Główny świadek
STUDIO Kopernika 9	Zapomniana melodia
KOSMOS Pl. Strzelecki 1	Sanatorium małżeńskie
ŚWIT Grodecka 3	Sportowiec mimowoli
TON Kuszewicza 1	Czar lasu
RIALTO Pl. Akademicki 5	Listy miłosne
METRO Łyczakowska 7	Księżniczka z baru
MUZA 3-Maja 11	Kongo - Express
KINO PARK Ogród Jezuicki	Nowoczesna miłość
BAJKA Zielona 26	Córka pocztmistrza 785

KUPNO SPRZEDAŻ

ŻYLETKI POLONIA luksusowe, pastę do obuwia, świeczki nagrobkowe — poleca: **PERFUMERIA ŁYCZAKOWSKA** nr 9. Kupuje używane pudełka od pasty do obuwia. 6607

BUTY narciarskie 43 tylko w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia Piłsudskiego 11/15. 8198:

KUPIĘ lub zamienię stare mistrzowskie — skrzypce. Listy — „Gazeta Lwowska" pod „Nr 8090" 8090:

TAPCZAN prawie nowy sprzedam. Wiadomość u dozorcy, Marcina 16 od 1—4. 8071:

SPRZEDAM kurtkę ciepłą — dobry stan, futro nowe średniego — zamienię nowe — śniegowce 38 i Loty wysokie noszone, 38, na takież. Piaśnika 39/3 od 2—4. 8103:

BIBUŁKI PAPIEROSOWE, szerokie, wąskie, zeszyty rysunkowe bloki, papiery listowe, materiały piśmienne poleca — Dworski, Kraków, Grodzka 65. 8017

DENTYSTYCZNY fotel, prawie nowy sprzeda skład artykułów dentystycznych Irena — Pyrkowa, Kraków Asnyka 3. 8019

SPRZEDAM lub zamienię za opał szafę, kredens, śniegowce, torebkę, krawaty, obraz oraz różne przedmioty. — Supińskiego 5/7. 8079:

KUPIĘ gabinet, biurka, — szafy na akta. — Zgłoszenia: „Gazeta Lwowska" „Nr 7944". 7944

KUPIĘ kozę lub zamienię za materię na suknię. Wiadomość „Gazeta Lwowska" „Materia nr 8062" 8062:

KUPIĘ złoty łańcuszek, nikl. lub srebrny zegarek. Listy pod „Okazja nr 8089" 8089:

SPRZEDAM nowoczesną jadalnię, sypialnię, półbuciki damskie 25 magiel pokojowy, Bajki 10, m. 5. 8065:

SPRZEDAM piec żelazny szamotowy „Wulkan" Nr 6 Wiadomość Technicka 10, I. p. od godz. 2—4. 8073

4 ŁÓŻKA drewniane z materacami i pościelą zakupimy. Zgłoszenia — Wałowa 4 „Allhut" 8067:

SYPIALNIE, FORTEPIAN pierwszorzędne okazyjnie sprzedam. Modrzejewskiej 16, mieszk. 6. 7950:

Firma **JAN SELTENREICH** 7562
zegarmistrz - jubiller
przeniesiona
plac Halicki 14

SPRZEDAM płaszcz krymski z kawałków ładnych oraz kafle na — kompl kuchnię z okuciem Listy — „Gazeta Lwowska" „Nr 8075" 8075:

PATEFON skrzynkowy „Odeon" mechanizm elektryczny oraz płyty i 1.600 igieł „Centra" sprzedam Jabłonowskich 36, m. 9 od 4 do 6. 8053

SPRZEDAM b. tanio!!! 1 piecyk żelazny mały, 1 kuchenkę żelazną i meszty żółte — damskie Nr 36 na płaskim obcasie. — Obertyńska 21/6., od 3-ciej. 8081:

SPRZEDAM wózek sportowy — „Konkona" — wanienka cynkowa — kołderka, kocyk — Kubasiewicza 9 A, mieszk. 1. 8027:

SPRZEDAM płaszcz damski, — granatowy zimowy, kalosze 36/37, śniegowce 35/36, zegar ścienny, łóżko żelazne, wanienkę, trzewiczki rękawiczki dla — dwuletniego, stół kuchenny, detektor książki, nuty — Lwowskich Dzieci 11a, m. 6, 3—6. 8085:

DENTYSTYCZNĄ wiertarkę nożną materiały okazyjnie sprzedam Listy „Gazeta Lwowska" „Bormaszyna Nr 8058" 8058:

KSIĄŻKI szczególnie wydawnictwa Trzaski — Everta kupię. — Zgłoszenia „Gazeta Lwowska" pod „Durchreuer Nr. 8063" 8063:

TAPCZANY nowoczesne dwa — buty z cholewami brązowe nr 42, — mało noszone — sprzedam Piekarska 93, mieszk. 8. 8122:

SZAFĘ rozkładaną, łóżko siatkowe stół — sprzedam — zamienię. Boczna Świętokrzyska 6, m. 4. 8093:

POKROWIEC skórzany na chłodnicę tryb talerzowy i koniczny do Fiata 508 sprzedam. — Listy — „Gazeta Lwowska" „Nr 8078". 8078:

KUPIĘ pierwszorzędny gabinet ,salon, pokój kombinowany, nowoczesny lub stylowy, dywany perskie i kilimy. Listy „Gazeta Lw." „Nr 7946". 7946

MIEDZIANY KOCIOŁ stulitrowy sprzedam. Kadecka 8; mieszk. 5, od 2 do 4; oraz lejce francuskie. 8022:

KUPIMY piecyki żelazne na węgiel oraz 2 gazowe kuchenki — dwupłomienne. — Listy Nr 8030" „Gazeta Lwowska" 8030:

SMOKING na szczupłego, średni wzrost, oraz dywan ścienny — sprzedam Mączyńskiego 64, m. 8. 8021:

KUPIĘ ładnego czarnego kota. Dąbczańskiej nr 7, m. 4. 8112:

FUTRO na niskiego tanio sprzedam Jacka nr 22, mieszk. 8, od 14—16.30. 7958

MASZYNĘ Singera sprzedam ewent. zamienię — 22 Stycznia 21, — dzwonek środkowy 8042:

GABINET MĘSKI nowoczesny kupię. Zgłoszenia: Grochowska 50, m. 1. 7560

SPRZEDAM kostium damski — trzyćwierciowy na watalinie. Lwów, Obertyńska 34, — dzwonić pierwszy dzwonek z góry. 8118:

PULLOVER wełniany męski — sprzedam i zamienię żelazko elektryczne 220 volt na 110. Zyblikiewicza nr 5, mieszk. 2. 8095:

SPRZEDAM futro czarne męskie i kurtkę futrzaną. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 8102". 8102:

SPRZEDAM dywan żywiecki — „Afgan" nowy o powierzchni 9 m. kw. Oglądać między 2 a 3 godz. — ul. Tarnowskiego nr 18, mieszk. 1. 8115:

MATERIĘ meblową sprzedam lub zamienię, ul. Mickiewicza 26, — II. p., drzwi 7. 8106:

SPRZEDAM piękne śniegowce 35, kalosze 36, — męskie 42, torebki damskie, rękawiczki. Potockiego 11A mieszk. 1. 7956:

UNDERWOOD, BIURKO, TRZY FOTELE, LINOLEUM lampy elektryczne okazyjnie sprzedam. Modrzejewskiej 16, mieszkanie 6. 7949:

FIRANKA duża, kostium czarny, gabinet męski sprzedam tanio. — Akademicka 5, — mieszk. 3. 8101:

SPRZEDAM jesionkę czarną — angielską nową na średniego szczupłego. Dwernickiego nr 50 m. 6. 8110:

NAJLEPSZA PASTA do buwia w **KOSMETYCE BATOREGO 9.** 7559

FUTRO krymskie w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Tarnowskiego 5, mieszk. 1 od 3—4 7962

KALOSZE nr: 8, 9, 10 sprzedam Lwów, Mikołaja 17, I .piętro. 7941:

SPODNIE nowe sprzedam — lub zamienię, ul. Mickiewicza 26, — II. p., drzwi 7. 8107:

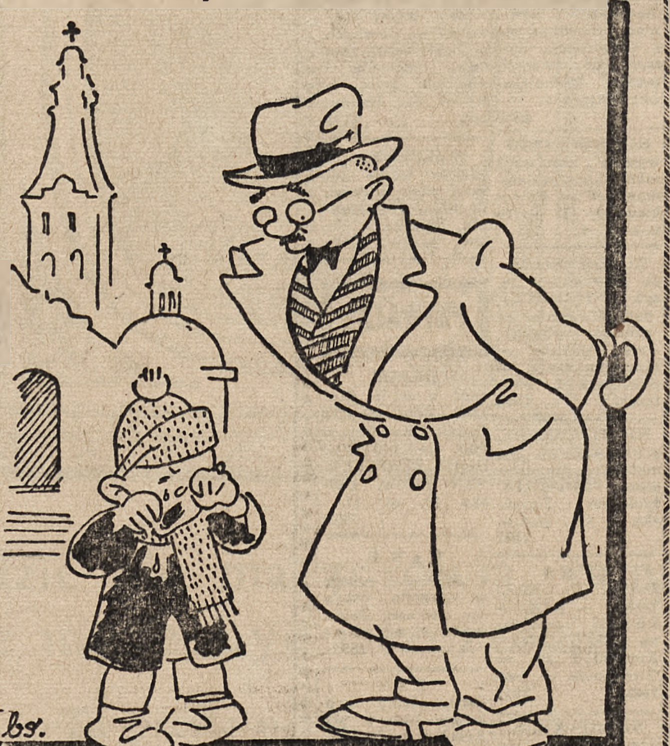
MASZYNA do szycia Singera do sprzedania, ul. Łyczakowska 223, mieszk. 8. 7867

LISY srebrne trójkę rozpłodową — króliki rasowe kupię. — Ludwig, Dolina. 7921

KUPIĘ piecyk systemu — „Dauerbrand", oraz piecyk gazowy i szlauch gumowy 15 metrów. Zgłoszenia między 8—10 i 13—16 — Sienkiewicza 5, II p. m. 5. 8037

MOTOR elektryczny 3/4 konia trójfazowy, — maszyna do szycia ręczna pierścieniowa, sprzedam Leszczyńskiego 2, mieszkanie 6 między godz. 1—3 7700

Z cyklu: **DZISIEJSZE DZIECI**



W dzień zaduszny.
— Czemuś ty uciekł z kościoła, Karolku?
— A bo ksiądz powiedział: zaduszę Marcina, zaduszę Piotra, zaduszę Karola...

PAPIERNICZE, BIUROWE, GALANTERYJNE sklepy zaopatrują się w papier listowy, rysunkowy, techniczny, — pakowy czarny, serwetki, bruliony, okładki do akt — segregatory, gumy do ołówka, maszynki do segregatorów, szyny do skoroszytów, spinacze, pluskiewki, taśmy, atrament — ołówki, klej, wieczne pióra itp. — artykuły w firmie „Pionier" Kraków Stolarska 9. Telefon 220-42. Cenniki gratis. Prowincja za zaliczeniem 8016

KUPIĘ natychmiast sypialnię, chętnie nowoczesną, urządzenie kuchenne, biurko i t. d. Listy z opisem i podaniem ceny „Gaz. Lw." „Nr 8120". 8120:

SPRZEDAM elegancki płaszcz damski, kostium — palto męskie, eleganckie ubranie i lisa, ul. Snopkowska 16, mieszk. 7. 7937:

KUPIMY linoleum gładkie bez wzoru od 3 mil grubości. Alfred Lukas, Czarnieckiego 16, parter, między 5—6. 7940

KUPIĘ białe boty zakopiańskie w dobrym stanie. Mączyńskiego 11, mieszk. 1. 8055:

KUPIĘ walonki 39 — lub filc biały albo popielaty. Głęboka 12 m. 6, od 3—5. 8044

KOCÓW tysiąc jednakowych kupimy. — „Technoservice" Akademicka pięć. 8119:

PALTO zimowe nowe, kupon ubraniowy — sprzedam. Zakładników 3, m. 2 — (początek Snopkowskiej). 8125:

KUPIĘ śniegowce, 2-letnie dziecko. — Wiadomość ul. Krasińskiego 29 a, mieszkanie 2. 8004:

SPRZEDAM wanienkę dziecinną i nasiadówkę. Listy „Gaz. Lw." „Nr 8096". 8096:

MIKROSKOP immerzyjny sprzedam, zamienię. — „Zeiss nr 8108". „Gazeta Lwowska" 8108:

TAPCZAN dwuosobowy, miednica mosiężna, — zabawki, lodownia różne przedmioty sprzedam. Żyżyńska 12, I. p., 3—6. 7948:

OBRAZ olejny duży, motyw religijny — sprzedam Lwowskich dzieci 5, — mieszkanie 17 między godz. 9—11 7701

APARAT do piwa pokojowy sprzedam. Wiadomość: Wałowa 17, restauracja. 7782

„MUSIC UNIWERSAL" Kopernika 5. Sprzedaż i kupno instrumentów muzycznych. 7589

Ś. † P.
Andrzej Dawidowicz
emer. Dyrektor Kasy Chorych we Lwowie
zmarł dnia 30. X. 1941 roku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godzinie 15-tej z krypty OO. Reformatów przy ul. Janowskiej, na cmentarz Janowski, o czym zawiadamia
8066 **RODZINA**

BATERIE
wata do okien, biżuteria szt., platery, lustra, szczotki, galanterie, art sezonowe
wszelkiego rodzaju poleca hurtowo
»Najtańsze Źródło Zakupu«
właść: **Antoni Wilde** 7493
WARSZAWA, PLAC ŻELAZNEJ BRAMY 6, tel. 672-49
Zamowienia dla prowincji za zaliczeniem

BAZAR PAPIEROWY Lwów, Ruska 18, posiada na składzie przybory biurowe, szkolne, dla buchalterii i in. 7291

GRAMOFONY, PŁYTY, FOTOGRAFICZNE aparaty, materiały kupuje: „FO-FO-RA" Chorążczyzna 5. 7993

POLSKI Komitet Pomocy we Lwowie. Kopernika 5, II. p. pożyczy lub kupi 3 maszyny do pisania (dwie długie wałki). Zgłoszenia Dział gospodarczy, codziennie godz. 12 7399

ŻARÓWECZKI na drzewko 14 wolt, 3 wat. gwint mignion kupię — Leszczyńskiego 2, mieszkanie 6. 7699

KUPIĘ buty oficerskie — 43—44 pierwszorzędne; czasopisma magazyny rozrywkowe polskie, niemieckie, francuskie; elektromonter; Contax III — Listy — „Gazeta Lwowska" — „Nr 7930". 7930

KUCHNIĘ blaszaną z bratrurą, cegłą wykładaną sprzedam. Piaskowa 25. Oglądać wieczorem. 7882:

KUPIĘ wagę stołową z kompletem odważników. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 7843". 7843:

SPRZEDAM czarne nowe śniegowce 39. — ulica Dąbrowskiego 2 — II. p., zegarmistrz od 4—6. 7883

KUPIĘ PARTEROWY — lub JEDNOPIĘTR. DOM W DZIELNICY NIE NIEMIECKIEJ. POŚREDNICY CHĘTNIE WIDZIANI. Listy „Nr 6771" „Gazeta Lwowska" 6771

20 GROSZY płacimy za pudełka od pasty do obuwia. **KOSMETYKA BATOREGO 9.** 7848

FUTRO PODRÓŻNE wierzch i spód — futrzany (dachy) sprzedam. Boczna Pawlikowskiego 7a I. p. 7841

SPRZEDAM łóżeczko dziecinne b. dobrym stanie; Teresy 2 e, m. 21. 7869

TURNAUA: „Żywienie bydła rogatego" — kupi Antykwarnia Pohoreckiej, Batorego 2. 7876:

SPRZEDAM damski płaszcz zimowy, wózek sportowy, Sobieskiego nr 17, II. piętro, godz. 2—5. 7874:

SPRZEDAM granatowe ubranie na wysokiego mężczyznę, — damskie futro źrebaki, ul. Kurkowa 33, m. 1, godz. 11—1. 7873:

SPRZEDAM obrazy — malarza polskiego Skowrońskiego. Listopada nr 7, parter, m. 2. 7842:

KUPIĘ 4 nowe prześcieradła na materace względnie płótno prześcieradłowe — oraz nowoczesną lampę elektr. wiszącą 4—5 płomienną. Listy „Gazeta Lw." „Nr 7884". 7884:

SPRZEDAM buty z cholewami nr 41. Listy „Gazeta Lwowska" pod „Buty 7926". 7926:

CENTRALA PŁYT GRAMOF. INSTRUM
WARSZAWA
Krakowskie Przedmieście 17
Marszałkowska 117. 8282

HURTOWO

Galanteria wszelkiego rodzaju
biżuteria sztuczna
guziki czeskie (Gablonz)
kosmetyka
żarówki „Philips" 1140

d o s t a r c z a

D/H. LEONHARD GRÜNWALD i S-ka
WARSZAWA, PLAC NAPOLEONA 9 (Dom Prudential)

REDAKCJA PRZYJMUJE OD G. 10—11. RĘKOPISÓW NIE ZWRACAMY. ZA TERMINOWY DRUK OGŁOSZEŃ WYDAWNICTWO NIE ODPOWIADA.
TEL. SEKRETARIATU REDAKCJI 202-23 Druk. „Gazety Lwowskiej" Lwów, Sokoła 4. TEL. ADMINISTRACJI 290-06